

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI



Na Święto Umarłych

Jest jeden dzień w roku, gdy się myśli powszechna odrywa od życia i „jednym skrzydłem o przeszłość, drugim o przyszłość uderza”. Dniem tym jest Święto Umarłych.

Sama natura opatrzyła go w specjalną oprawę, pełną nastroju i powagi. Pośpina chłodna jesień, opadające obumarłe liście drzew, zawisłe nisko nad ziemią skłębione chmury tworzą niezwykle harmonijne dekoracje do zadusznych uroczystości.

Kult zmarłych tkwi niemal w każdym zwiastku. Czy będą to półdzikie ludy Centralnej Afryki, czy cywilizowane narody obu półkul — wszędzie ci, co odeszli w zaświaty, są zupełnie inaczej traktowani, niż żywi, stosunek do nich układa się na płaszczyźnie niematerialnej, religijnej.

W Polsce kult dla zmarłych i tradycja, związana z oddaniem czci tym, co odeszli z ziemi, sięga zamierzających czasów pogańskich.

Mimo wielu zmian i ewolucji, dzień zmarłych w naszym kraju przechował się wiernie z całą swą mocą przez liczne stulecia. I w miastach i po wsiach dzień ten obchodzony jest nader uroczysto. Przetrwiała u nas piękna tradycja iż w tym dniu zmarli schodzą na ziemię i obcują z żywymi.

Na cmentarzach często spotyka się sceny, gdy ktoś głośno rozmawia ze swym drogim zmarłym i użala się na swą niedolę, powierzając mu wszystkie swe smutki i strapienia.

Oto więc w dniu „święta umarłych” ujrzyś na cmentarzu postać kobiecą w czerni, z wyrazem beznierownego bólu na bladej twarzy, wpatrzoną w zimny głaz mogiły, na którym wyrtyto drogim imię męża i ojca jej dziatka - sierotek...

Dwoje starszków, jak gołąb siwych, w skupieniu szepczą cichą modlitwą nad grobem syna - jedynaka, który odeszedł na wieki, pozostawiający ich w osamotnieniu i żałobie...

Drobna dziewczina — sierotka z gałązką zieleni spieszy na grób niedawno zmar-

łej matuli kochanej i zapala światełko na mogile, dając dowód pamięci i niekłąkanej miłości dziecięcej ku rodzicielce...

Oto rzewliwe, pełne bóleści obrazki z cmentarzy w dniu „święta umarłych”. Nastroj smutku potęguje obumierająca przyroda jesienią. Nikt nie zamąca powagi cmentarza, nikt nie przeszkadza rozmodlonym rzeszom w listopadowy wieczór przy rdzawo płonących świecach powtarzać pacierze i w cichym szlochu przytulić bladą twarz do zimnego grobu, który zamknął na wieki kochającego serca. Żywi stają się jacyś cichsi i lepsi tego dnia, oddając hołd zmarłym.

Kult dla zmarłych jest w Polsce od wieków bardzo wielki, a wzmógł się silnie zwłaszcza po straszliwej ostatniej wojnie światowej, gdy cała ziemia nasza usiana została mogiłami poległych. Nie mniej pozostało od obcych ziemniach, na dalekich szlakach od mroźnego Murmanna do niżu Lombardii i pół Szampanii.

Gdy ucichła zawierucha wojenna i umilkł huk dział, ilekroć nadchodzi dzień umarłych, przeżywamy tem boleśniej wspomnienie dni straszliwych, pełnych cierpienia, grozy i męki, z czcią wymawiając imiona poległych dla Wielkiej Sprawy.

Cześć dla zmarłych bohaterów to rzecz stara jak świat. W naturze bowiem ludzkiej tkwi głęboka potrzeba uczczenia pamięci bohaterów, przechowania na wieczyste czasy sławy ich czynów i imion.

Polska szczególną czcią powinna otaczać grobowce tych bohaterów i poległych w obronie Wolności. Im bowiem zawdzięczać będą przyszłe pokolenia niezawisły byt, u ich mogił czerpać będą siłę ducha i wiarę w moc wytrwania.

Zaczynamy listopad zbożnym wspomnieniem, jakie poświęcamy wszystkim, co już nie żyją: — i wielkim i maluczkim, sławnym i nieznanym, mężnym i słabym, głośnym i cichym. Wdzięcz-

nych bohaterów, którzy ofiarą swej krwi mecenarskiej i życia położyli fundamenty pod gmach wolnej dziś Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. R...

Na Święto Umarłych

Dzisiaj na cmentarz niesmy serca swoje. Na groby smętkiem i ciszą spowite. Gdzie pokonani twardym życia bojem Leżą umarli, by powstać przed Świętem... Idźmy na cmentarz, idźmy tłumnie wszyscy, Tam, gdzie nas także czeka ukojenie, Gdzie spoczywają ukochani — bliscy, Gdzie najwymowniej zamilkły kamienie... Dziś święto Umarłych — uczcijmy ich godnie. Serca i kwiaty ponieśmy im w darze: Na grobach niechaj zapłoną pochodnie... Idźmy dziś tłumnie na Święte Cmentarze! T. Kałedkiewicz.

Dzień zaduszny na szerokim świecie

Pod względem liturgicznym obrzędy zaduszne odbywają się wszędzie, gdzie Chrystus zatknął swój sztandar miłości; w kościołach odprawia się msze święte za dusze zmarłych, a lud ozdabia kwiatami i światłem nagrobki swych drogich. Tradycja ta sięga roku 998, w którym papież Sylwester II rozkazał, aby w całym świecie chrześcijańskim Zaduszki obchodzono uroczysto.

Tym obchodom kościelnym towarzyszą też różne obyczaje, zaczerpnięte z dawnych pogańskich czasów. Każda polać Europy obfituje w różne tradycje i namiętności zamierzających stuleci, które to tradycje dla folklorystyki i krajoznawstwa posiadają specjalne walory kulturalne i historyczne.

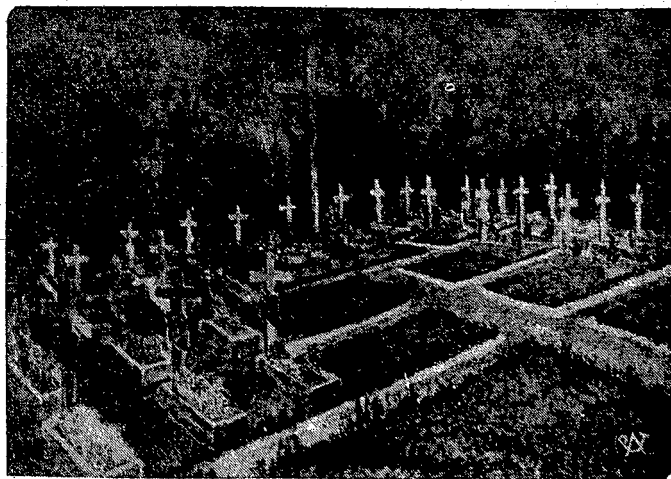
Północni Germanie np. wierzą, iż w noc zaduszną pojawiają się różne upiory, gnoimy i elfy, dla których na rozstajnych drogach ustawiać trzeba stoły z jadłem i napitkiem.

W Tyrolu i północnej Szwajcarii głośną klechdy wiejskie, iż dusze zmarłych ludzką przybrawszy postać, proszą krewnych i znajomych o msze św., jałmużnę lub też świeczkę. Świecę zapalają także w niektórych okolicach flamandzkich, aby blakającym się duszom udzielić światła dla orientacji i tuszczy ze świecy ni-

P. Włodzimierz Tur, właściciel firmy przedmiotów religijnych w Warszawie oświadcza, że żądanych wleści uchybiających czci kupieckiej pp. Witolda i Czesława Nowickich, właścicieli firmy z dewocjonalami nie rozgłasza.

Zakład Św. Wójcicha
Jerozolimska 23

Warszawa, 30.X.36.



Najnowsze modele rewelacyjnych radjoodbiorników NA ROK 1937.

Poleca tanio za gotówkę i na raty

f. „ELEKTRA”

Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

Szlachetny a wielce pożądany wyścig

Zrzeszenia społeczne, gospodarze i kulturalne uchwalają swój udział w akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Codziennie gazety przynoszą o tym obszernie wzmianki. Również związki i stowarzyszenia lokalne z terenu całej Polski zgłaszają swój akces, swą gotowość do pomocy bezrobotnym do przetrwania zimy. Także i wiele osób prywatnych określiło już zasięg i wysokość ofiary, jaką pragną złożyć na pomoc zimową.

Daje się jednak w tym wszystkim zauważyć pewien brak, pewną lukę w tej tak poważnej i dla całej Polski doniosłej akcji — mianowicie brak wszelkiej rywalizacji, która tutaj byłaby tak na miejscu.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym daje przecież olbrzymie pole do wyścigu między poszczególnymi stowarzyszeniami, związkami, wybitnymi osobistościami — kto więcej zbierze, kto da więcej, kto lepiej wywiąże się z obowiązku społecznego, jakim bez wątpienia jest dołączenie współobywatelom nie posiadającym pracy — odzieży, żywności, opału, stworzenie takich warunków egzystencji, któreby pozwoliły im spokojnie przetrwać zimę, aż do chwili, gdy uruchomione znów zostaną roboty.

Czynnik właściwie pojętej rywalizacji, czynnik zdrowej ambicji ma niesłychaną doniosłość w życiu. Każda akcja, każde przedsięwzięcie zarówno indywidualne, jak i zbiorowe osiąga zupełnie inne rezultaty i właściwie tylko wtedy liczyć może na całkowite powodzenie, gdy ożywione zostanie elementem współzawodnictwa.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym musi być sprawą, budzącą współzawodnictwo, pragnienie zdobycia pierwszeństwa w tym wyścigu, gdzie nagrodą jest poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Poszczególne tereny Polski, województwa, powiaty, miasta, wsie — rywalizować powinny między sobą... Niech sprawozdanie akcji pomocy nie znajdzie żadnej instytucji, organizacji, czy osób nawet, któreby trzeba postawić na szarym końcu...

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Przekonałem się już niejednokrotnie, że żydzi zawsze wszystko napróżno wiedza. O zwycze cen, która tak gwałtownie zaczęła macić nasze, kryzysem i bezrobociem skolatanie życie, mówili już w maju, kiedy zboża były jeszcze na pniu i urodzaje na wszystko bardzo pięknie się zanosily, a rolnicy mieli kłopot, żeby żyto znów nie było tańsze, niż w roku poprzednim. O zwycze ceny na papier mówili coraz dyskretniej, ale za to coraz więcej odczuwać się dawał brak niektórych gatunków papieru, zwłaszcza okładkowych, pakowych i tych właśnie, które wprowadzają na rynek papirniczy tylko hurtownicy żydzi. A że czegoś byli pewni, tego najlepszy dowód, że uciekali od gotówki — budowali u nas i w całej Polsce na gwałt. — Wszystkie place swoje zabudowali. Pokupowali nowe — jak zwykle narożniki — od naszych judaszów i sprzedawczyków, którzy nie tylko im place odprzedawali, ale nawet pieniędzi zasilali na wykończenie pomieszczeń. To też ruch budowlany w tym roku był taki, jakiego dawno Często chowa nie widzieli. — Na każdej niemal ulicy czerwienią się nowe, wielkie kamienice żydowskie, które po wyschnięciu przez zimę, znowu zaroią się rodzinami żydowskimi. — Żydzi na prawdę na kryzysie w Polsce tyle zarobili, że mogą teraz stwarzać sobie u nas miejskie ośrodki pełnego zadowolenia i konkurencyjnej satysfakcji.

I czy wobec tak namacalnych dowodów zaborczych, można się dziwić, że wcale nie myślą wynosić się z Polski? I nie tylko nie myślą się wynosić, ale

W wyścigu tym stosowana być musi skala ogólnopolska, egoizmy regionalne muszą usunąć się w cień. Nie mogą powiędzieć sobie, dajmy na to, mieszkańcy miasteczka, gdzie jest 100 bezrobotnych, że spełnili swój obowiązek, zaopatrując swych 100 bezrobotnych. Trzeba dbać o miejscowych bezrobotnych, ale gdy ich się już zaopatrzyło, powinno się także pamiętać o tym, że tej zimy pomoc musi otrzymać każdy człowiek, który jej potrzebuje, bez względu na to, gdzie się bezrobotny znajduje.

Zacieśnienie ram organizacji pomocy do bezpośredniego środowiska jest niemożliwe do stosowania w praktyce. Bezrobotni z Zagłębia obfitowali w węgiel, a nie mieliby odzieży, bezrobotni z miejscowości, gdzie kwitnie przemysł tekstylny, mieliby znów podostatkiem odzieży, a odczuwaliby brak opału, a zna leżby się także i bezrobotni z takich miejscowości, w których mieli by obfitość pożywienia, brakowałoby zaś im węgla.

Tak więc cała akcja pomocy zimowej bezrobotnym obejmować musi całość po-

Żadamy - Oceniamy - Protestujemy!

Podczas Akademii w uroczystość Chrystusa Króla katolicka ludność naszej diecezji uchwaliła liczne rezolucje, których treść zamieszczamy niżej:

„Katolicy zebrani na uroczystym obchodzie ku czci Chrystusa Króla, w trosce o przyszłość Narodu i Państwa, która w wielkiej mierze zależy od odpowiedniego wychowania młodego pokolenia, mając na uwadze, niektóre ujemne strony tego wychowania, jak i niebezpieczeństwa grożące, mu z jednej strony, różnym czynnikom, uchwalają: 1) Domagać się od Państwa wydawnictw pomocy w celu usunięcia niebezpieczeństwa analfabetyzmu wśród młodzieży w wieku szkolny; 2) żądać katolickich wychowawców dla katolickich dzieci; 3) żądać zaprzestania i nie wprowadzania w przyszłości koedukacji w szkołach, zwłaszcza w klasach starszych; 4) przeciwstawiać się propagandzie bolszewickiej w szkołach, uprawianej zapomocą pism, w szczególności zaś sprzeciwiać się narzucaniu obowiązku prenumeraty przez dziatwę szkolną pism, uznanych przez społeczeństwo katolickie za niebezpieczne dla wychowania; 5) ocenając ofiarne prace dużej części nauczycielstwa, katolicy potępiają zarazem wrogie Kociołowi i katolickiej myśli wychowawczej wystąpienia niektórych jednostek z organizacji nauczycielskich i protestują jaknajenergiczniej przeciw przeszczerzaniu na grunt szkolny tendencji sprzecznych z duchem nauki chrześcijańskiej; 6) domagają się swobody zrzeszenia w organizacjach katolickich nauczycielstwa katolickiego oraz swobody dla katolickich organizacji młodzieży”.

wprost przeciwnie, zauważywszy, że Polacy dużo gadają o odżyczeniu, a wszystko i tak u nich kupują, zaczęli się na dobre urządzić, licząc, jak zwykle, na nieszkodliwy słomiany ogień głupich gojów.

Wiadomo, że dla uszczęśliwienia siergo-podarczych powstały t. zw. Izby Handlowe - Przemysłowe, Rzemieślnicze, Rolne i t. p., w których rej wodzą żydzi, bo te im bardzo i legalnie ułatwiają wszelkie kombinacje wwozowe importowe i wszystkie te, które zubożają z nadmiaru obcych towarów kraj, ale żydom obficie napychają kieszenie. Pomimo to mają jeszcze kombinację z dziedziny handlu, z którymi omijają Izby.

Takie przedłużanie godzin handlu w dni przedświąteczne do godziny 21-ej zaskoczyło nie tylko kupiectwo chrześcijańskie ale same Izby, które o niczem nie wiedziały. Ja to żydom po szabasie, zarówno latem jak i zimą, opłaci się otwierać sklepy i wypożyczym targowad od bezwstydnych gojów i to w ten czas, kiedy kupiectwo chrześcijańskie po całonocnej pracy pragnęło odpocząć i sklep na święto uporządkować.

Mało tego! Żydzi widząc, że jakkolwiek kupcy chrześcijanie protestują przeciw przedłużaniu godzin w handlu, nie poddają się jednak zmęczeniu i cierpliwie wytrzymują wysiadywanie w pustych sklepach i zbędne koszty oświetlenia, inspirowa „nową zagraniczną reformę w dziedzinie odpoczynku niedzielnego”.

Cel jest ten sam. — Zmęczyć, znużyć, narażać na duże koszty i konkurencyjne targi bez zarobków, a wreszcie opuszczenie sklepu — wyjazd lub tułaczka, bezrobocie, lub zawieszenie

trzebujących, by wszystkim równomierne pomoc była dostarczona, by nie było dysproporcji, by żadna z podstawowych potrzeb zimowych nie była na danym terenie czy w danej miejscowości zaniedbana, by nikt nie był pokrzywdzony.

Ala by była ta doniosła akcja osiągnęła poważne rezultaty, cała Polska stanęła musi do wysięgu, cała Polska ożywiona być musi duchem zdrowej ambicji sprostać jak najlepiej spoczywającym na niej obowiązkom. A więc do dzieła!

TELEGRAMY

NIE WOLNO SPIEWAC...
Mor. Ostrawa. — Czeskie władze policyjne zabroniły odpiewania „hymnu pomorskiego”, oraz pieśni „Niech żyje Macierz” na uroczystości „Dnia Macierzy” w Porębie na Śląsku Cieszyńskim.

ZGON WETERANA 1863 R.
Nowy Jork. — W mieście Ciscopet w stanie Massachusetts zmarł senior polski emigrantów, powstaniec z roku 1863 Wintenty Smołyński, w 90-ym roku życia. Pojmany przez Moskali, wywieziony był na Sybir. Zmarły brał czynny udział w polskim życiu narodowym na wychodźstwie.

Oredzie kardynałów francuskich
Paryż. — Tygodnik katolicki „Le semaine religieuse” ogłasza oredzie, skierowane przez kardynałów francuskich do katolików, rozważające powody niepokoju i trwogi, która ogarnia duszę wszystkich wobec załamanej sytuacji między narodowej i wobec kryzysu ekonomicznego oraz groźby wojny, wiszącej w powie

Stodka KATARZYŃKA

trzu. Kardynałowie podkreślają, że rząd ko Francja przeżywała tak poważne chwile i ostrzegają wiernych przed materializmem, ateizmem i doktryną gwałtu i nieważności, którą neopoganizm niemiecki i komunizm rosyjski chciałyby narzucić Francji.

Mowa Goeringa

Berlin. — W swojej wielkiej mowie wobec zebrania partyjnego w Sport - Palast premier Goering wezwał do wykonania czterolatki, podkreślił zlikwidowanie bezrobocia, domagał się zwrotu „ukradzionych” kolonii i wspominał o braku złota na zakup surowców, bo i całe złoto zostało Niemcom „ukradzione”.

Nawiązując do sytuacji aproprazacyjnej, premier Goering oświadczył, iż mimo największego wysiłku nie będzie można wyżyć narodu niemieckiego wyłącznie z własnej gleby. Niemcy są bowiem przeludnionymi. W Niemczech na 1 kilometrze kwadratowym zamieszkuje 136 osób. W dobrej sytuacji jest Anglia, lecz Anglia może oddać do dyspozycji swych mieszkańców olbrzymie kolonie, wynoszące 1/3 całego świata. Bylibyśmy szczęśliwi — oświadczył premier Goering — gdybyśmy posiadali choć część tych kolonii.

Następnie premier zapowiedział stałość cen i troskę przede wszystkim o wstawy niezamożne i robotnicze.

Przeciw wyzyskowi przez żydów i Anglików.

Montreal. — Po raz drugi w bieżącym tygodniu policja tutejsza wezwana została do rozproszenia manifestantów francusko - kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich.

W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy protestowali przeciw wyzyskiwaniu kanadyjskich Francuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. — Aresztowano 500 osób.

KALENDARZE na rok 1937 REGULAMINY PRACY do nabycia w Księgarni i sklepie „GOŃCA

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

się gdzieś na jakimś urzędzie za marne wynagrodzenie.

Wielu bowiem kupców chrześcijan nie wytrzyma, jeżeli znów przeprowadzą żydzi po za Izbę Przemysłowo-Handlową całodziennie otwieranie sklepów w niedziele i święta, gdyż to „sensacyjne wystąpienie” aby dla „wygody konsumentów i kupujących” ustanowiono, że niektóre branże świętują nie w niedziele, lecz w poniedziałek lub środę. W ten sposób konsument może w niedzielę kupić, co mu jest potrzebne.

Czy to nie jest nowy żydoski zamach na święta katolickie w Polsce?

Należałoby takie rzekomo majączone pism żydowskich pominąć milczeniem, ponieważ o przedłużeniu godzin handlu też się tylko coś w tym rodzaju p o j a w i ł o w prasie żydowskiej, a jednak zostało bez wiedzy i udziału sfer gospodarczych wprowadzone w wykonanie w całym kraju i to kosztem kupiectwa chrześcijańskiego. Na tę więc nową insynuację należałoby zwrócić baczniesz uwagę, gdyż ta prawdziwa „sensacja” głosi dalej, że: „Otwieranie sklepów ustanawia się kolejno branżami z tem, że które handlowa w niedziele i święta, odpoczywały w inny dzień tygodnia”. I wreszcie: — „sensacyjne te reformy pobudziły grono rzemieślników polskich(sic!) do wystąpienia z podobnym projektem do władz. Sprawa ta, jak nam komunikują, będzie rozpatrzona”.

Jak daleko ta sprawa nowego zamachu na nasze obyczaje poszanowania świąt katolickich i niedziel wypożyczonych jest zaawansowana tam, skąd żydom „komunikują”, tego nikt w sferach gospodarczych nie wie, chociaż żydzi piszą o tem, jak widzimy, z powyż-

szego, dość wyraźnie i z nadzieją zrealizowania swych pragnień, a że, jak powiedziałem, żydzi wszystko wiedza na przód, więc możemy mieć wkrótce i te jeszcze jedną bolesną niespodziankę. W ten czas kto będzie zmuszony „branza” stosować się do tego bolszewickiego pokuszenia zatracenia świąt katolickich w Polsce, nie będzie miał czasu iść do kościoła na mszę św. w niedziele, nie będzie mógł iść w dzień Wszystkich Świętych odwiedzić groby rodziców lub dzieci na cmentarzu, bo musi pilnować tego ostatniego kawałka chleba, który gwałtem chłm mu wydrzeć żydzi.

O! rodacy kochani! Może też raz narzeczcie przelżyćcie, jak to trzeba ciągle czuć, jak to trzeba wiedzieć, że niedość jest mieć niezależność polityczną, że trzeba przy tym z całym wysiłkiem starać się mieć i niezależność gospodarczą.

Oczywiście najłatwiej jest zwalić winę na kogoś, ale tu trzeba się przyznać, że jeżeli żydzi do tego stopnia tak się z bogacili i rozpanoszyli, że mogą nam dyktować i rozdzielać już prace i zajęcie w nasze święta katolickie, to jest naszą wyłączną winą, naszą wprost zdradą i ucieczką od naszych praw przyrodzonych. Nasze tchórzostwo własnych przekonań, lenistwo do wysiłków niezależności gospodarczej, nasze wyprzedzanie kapitałów rodzimych na hipotekach nieruchomości żydowskich, sprawiły, że dziś jesteśmy sługami żydowskimi, że dziś pracujemy na fabryki i hurt żydowski, że praca nasza, zarówno umysłowa jak i fizyczna, jest w ogromnej większości uzależniona od kapitału t. zw. dziś żydowskiego, który nieuszanowany i niedoceniony w polskim posiadaniu przeszedł z łatwością do rąk żydowskich. Prze-



Wzrosty na froncie pomocy zimowej bezrobotnym Reprodukujemy fotografie plakatu propagandowego, wydanego przez Ogólnopolski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Rzym w hołdzie Mussolinemu w 14-tą rocznicę marszu na Rzym.

Rzym. — Obchód 14-tą rocznicy marszu na Rzym minął pod znakiem hołdu dla Mussoliniego.

W Rzymie od samego rana rozlegały się strzały armatnie, a ludność gromadnie spieszyła na plac Wenecki aby wziąć udział w głównych uroczystościach.

Stopnie monumentalnego pomnika Wiktora Emanuela zajęte były przez pozycje sztandarowe związków kombatanów i inwalidów, organizacje młodzieży faszystowskiej oraz stowarzyszenia studentów.

Odczytała się ceremonia rozdania orderów wojskowych za ostatnią wojnę abisyńska.

Mussolini, który w godzinach rannych odsłonił w budynku dowództwa milicji faszystowskiej tablicę pamiątkową ku czci poległych podczas rewolucji i podczas działań wojennych w Afryce Wschodniej 1544 czarnych koszul, wygłosił przemówienie do zgromadzonych faszystów. Mussolini oświadczył, że kończący się dziesiąty rok ery faszystowskiej był pomyslny i wyrażał nadzieję, że rozpoczynający się rok

szedł z naszych rąk po to, żeby w warsztatach pracy na miejsce robotników chrześcijan dać zajęcie żydom, jak to miało miejsce w ubiegłym tygodniu w jednej z fabryczek żydowskich, że zwolniono około 50 robotników chrześcijan, a na ich miejsce przyjęto wszystkich żydów.

I nie dziwnego, żydoska fabryczka chce mieć żydowskich robotników, a i leżi sama nie chce tego, bo wie, że robotnik chrześcijanin jest lepszym pracownikiem, to ją zmusza do tego organizacje żydowskie. — Nakaz i solidarność! A u nas?

Chybkim, pociemku, od tyłu, bo u żydów 2 grosze taniej na sztuce lub kilogramie. — Taniej! — Nie bierze pod uwagę jakości, nie bierze pod uwagę, że oddany pieniądz do handlu żydowskiego, nie wróci już nigdy do rąk chrześcijańskich. Nie bierze pod uwagę, chociaż sam handluje dewocjonaliami, że popiera nieuczciwy i świętokradzki handel świętościami w rękach żydowskich. Nie dba o to, że wstyd przynosi nie tylko na całą Polskę, ale na cały świat, że tu u stóp Jasnej Góry żydzi Polakom dostarczają wszelkich dewocjonalii, krzyży, krzyżków, koronek, różańców, szkaplerzy i t. p. obrazów i obrazków, które się święci, całuje i na nich lub do nich się modli.

Wsiaknęliśmy w takie bagno i zdeprawowanie moralne, że w nikczemnej obawie, aby czasami konkurent chrześcijanin zbyt prędko się nie dorobił, omiamy go i bezczelnie walimy wprost lub chyłkiem do żyda. I tam idą wyrzucenia, kredyty i t. p. ulgi, za które głupi goj płaci daleko drożej, niż u hurtowniaka chrześcijanina, ale ma to zadowolenie, że swego trochę ugnębił, że mu szkodził, że chociaż mógł, nie dał mu

15-ty przyniesie niemiłej szczęścia, ponieważ taka jest wola i wiara narodu włoskiego. Wola Włochów została tak zaostrowana jak stal na klingach ich szabel. Jeżeli wiara faszystów napotyka na trudności to przewycięża je i pali mosty poza sobą. Naród włoski jest dziś zdecydowany bronić zapomocą wszystkich swych sił i aż do ostatniej kropli swej krwi zwycięstwa, które dało mu Imperium.

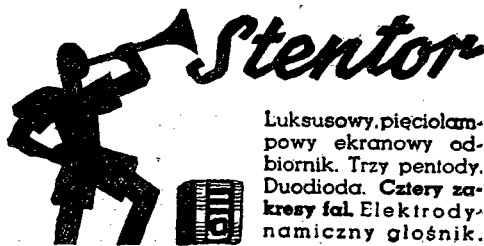
Publiczność wielokrotnie wywoływała Mussoliniego, wzywając na jego cześć.

Świat zbroi się!

Genewa. — Staraniem sekretariatu Ligi Narodów został wydany 12 z kolei rocznik wojskowy, przedstawiający stan uzbrojenia wszystkich państw świata w poszczególnych rodzajach broni.

Ciekawą jest statystyka globalnych wydatków na obronę narodową wszystkich państw świata. Wskazuje ona, że na powyższy cel wydatkowano w roku 1925 — 3 i pół miljarda złotych dolarów, w 10 lat później zaś t. j. w roku 1935 kwota ta była mniej więcej o 60 proc. wyższa i wyniosła — 5.400 milionów dolarów złotych.

Zauważyć jednak trzeba, że dane, za które w roczniku wojskowym częściowo



Luksusowy, pięciolampowy ekranowy odbiornik. Trzy pentody. Duodiada. Cztery zakresy fal. Elektrodynamiczny głośnik.

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI O DŹWIĘKU NATURALNYM
Do nabycia w radioskładnicach w całym kraju

tylko opierają się na oficjalnych danych, które są zresztą bardzo skąpe a częściowo na publikacjach mniej lub więcej oficjalnych, gdyż szereg rządów i to mających duże znaczenie pod względem wojskowym nie nadesłała wogóle żadnych danych.

Deficyt w budżecie Francji

ZACHWAŁ POZYCJĄ RZĄDU BLUMA.

Paryż. — Gwałtowny atak wszystkich grup opozycyjnych, który w razie przyłączenia się do nich pewnych frakcji radykałów spowodować może upadek rządu Leona Bluma, przygotowuje się obecnie w związku z ujawnieniem pierwszych szczegółów budżetu na rok 1937.

Okazuje się mianowicie, że opracowana przez ministra Vincenta Auriole preliminarz budżetowy maskuje deficyt, który po uwzględnieniu szeregu pozycji, wpisanych na konta pozabudżetowe, osiągnie fantastyczną sumę 25 miliardów franków.

Krytyczna dla rządu debata budżetowa otworzy się dopiero po 5-tym listopada, na który to dzień przewidziane jest zwołanie Izby i senatu. Narazie wyrażona akcja polityczna toczy się za kulisami

Nie ulega wątpliwości, że los gabinetu zależy w głównej mierze od tego, czy w najbliższych tygodniach wyłoni się możliwość stworzenia nowej większości lub też skupienia głosów dotychczasowej większości dokoła innego rządu, np. czysto radykalnego z Daladierem lub Chaumempssem na czele.

Załamanie się kontrofensywy czerwonych

POD MADRYTEM.

Paryż. — Według doniesień z Madrytu wojska madryckie podjęły wczwartek kontrofensywę na wojska powstańcze na froncie Tago. Do natury tego użycia dowództwo madryckie wszystkich rozporządzających środków, zdając sobie sprawę że jest to ostatni krok wobec groźnej sytuacji Madrytu. Do akcji użyto więc

nic utargować.

Takimi i temu podobnymi drogami i sposobami żydzi dowiadują się wszystkiego i doskonale to sobie notują, to też nie się nie ukryje przed nimi, zwłaszcza przy naszej bezmyślnej paplaniu i popisywaniu się swym sprytem przed żydami.

Charakterystyczna rzecz, że żydzi naprzód wiedzieli, że zamierzone w ub. niedziele zebranie narodowych socjalistów nie odbędzie się w sali „Ogniska Niepodległości” pomimo, że organizatorzy otrzymali na to zezwolenie odpowiednich władz i ogłosili o zebraniu afiszami. Organizatorzy przypisują to żydom, że pierwsze ich zebranie faszystowskie w Czestochowie nie odbyło się bez przeszkód, to też główny mówca nie żałował słów pod adresem żydów i zapowiedział usunięcie ich w krótkim czasie z Polski.

Oczywiście czas byłby już wielki na taki eksperyment i Polska naprawdę odetchnęłaby innym powietrzem. Znalazłby się i pieniądze na roboty publiczne i na obwałowanie rzeki Warty, która znów wylała i narobiła tyle szkód przybrzeżnym jej mieszkańcom. W tej sprawie na łamach miejscowej prasy zapisano już wiele szpalt, a chociaż jest tylu bezrobotnych, którzy woleliby stokroć więcej zarobione pieniądze przy regulacji koryta naszej rzeki, niż otrzymywane zapomogi, Warta po dawnemu zatapia okolice i powoduje niepotęgowane straty najbiedniejszym warstwom naszej ludności.

Czas więc skończyć z zapomogami! — Stworzyć odpowiedni fundusz i dać pracę ludziom, którzy mogliby zaraz zacząć prace przy regulacji koryta naszej rzeki Warty.

T. Ha — skł.

znania około 120 jeńców. Ludzie ci przybyli dopiero przed kilku dniami na ten odcinek frontu z pozycji na froncie Somosierra-Guadarrama.

Jeńcy oświadczyli również, że od czterech dni dowodził nimi generał, którego nazwisko było zachowane w tajemnicy. Generał ów mówił wyłącznie po rosyjsku i wydawał rozkazy za pośrednictwem swej sekretarki, również Rosjanki, ale znającej język hiszpański.

Na południowy zachód od Madrytu kontratak czerwonej milicji wspomagało 40 czołgów sowieckich z sowiecką obsługą. Czerwone oddziały razem z sowieckimi towarzyszymi zostały jednak zmuszone do ucieczki, po zostawianiu na placu setki zabitych i 13 czołgów sowieckich. Również na odcinku Teruel kolumna madrycka zaatakowała pozycje powstańcze, ale została odparta z wielkimi stratami. Pomimo gwałtownego oporu czerwonych wojska narodowe, zdołały wczwartek posunąć się na odcinku El Escorial, obsadzając ważne pozycje. Tak samo na froncie Guadalajara wojska narodowe posunęły się naprzód.

W tej chwili wojska czerwone cofają się w kierunku Madrytu, ścigane przez samoloty. Madryt był ponownie zbombardowany przez bombowce wojsk narodowych, m. in. zbombardowano stację kolejową w Madrycie, w chwili, gdy kilka pociągów wypełnionych czerwonymi milicjantami odjeżdżało na front.

Ostatnie bombardowanie powietrzne ostatecznie zdemoralizowały obrońców stolicy. Według korespondenta Havasa zbiegowie z Madrytu twierdzą, iż obrona stolicy jest już zorganizowana. W szeregach oddziałów rządowych panuje rozprężenie.

Radiostacja w Kadyksie podaje, że sytuacja obrońców Bilbao jest kry-



Akcja Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym rozwija się coraz bardziej, obejmując co raz to nowe zagadnienia. Wczoraj Komitet Wykonawczy ustalił konkretne normy, dotyczące udziału w akcji pomocy przemysłu, handlu, wojski zawodów i świata pracy tak umysłowej jak i fizycznej. Całe społeczeństwo musi skupić się przy hasłach Komitetu, aby pozwolić przetrwać zimę 600 tys. obywateli, którzy w tym okresie będą pozbawieni pracy. Zdjęcie przedstawia moment przygotowania racji chleba dla bezrobotnych w kuchni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie.

SREBRNA TORPEDA

„w kinie STYLOWYM”

to najbardziej frapujący film, pełen napięcia, grozy i omocji. — Nad program WSPANIAŁE DODATKI.

W niedzielę o godzinie 12.30 w pol. Zapomniane twarze.

W poniedziałek dn. 2 listopada 1936 r. jako w drugą rocznicę śmierci s. p.

z NIEZGODÓW ANTONINY STEPIEN zostanie odprawiona msza św. żałobna w kościele św. Zygmunta o godz. 8.30, na którą zaprasza
Mąż i dzieci.

tyczna, w mieście bowiem brak środków żywności.

Amunicja dla czerwonych z Francji samoloty z Ameryki.

Paryż. — „Echo de Paris” donosi o dalszych transportach materiału wojennego z Francji dla hiszpańskich wojsk czerwonych. Codziennie wysyła się do Hiszpanii wagony z amunicją, przyczem liczba ich dochodzi do 18 dziennie. Prawie wszystkie wagony są własnością kolei belgijskiej.

Z Waszyngtonu donoszą, że koła polityczne zostały zaskoczone wiadomością, jaka ukazała się w prasie amerykańskiej, o dostarczeniu do Madrytu 15 amerykańskich samolotów wojennych. Koła te zaprzeczają, jakoby dostawy tego rodzaju miały się odbyć, a w każdym razie departament stanu polecił swemu ambasadorowi w Madrycie przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń.

Komplikacje polityczne z powodu udziału oficerów sowieckich w walkach w Hiszpanii.

Paryż. — Wiadomości, które nadeszły w piątek wieczór, potwierdzają poprzednie doniesienie, że rozpoczęta we czwartek o świcie wielka ofensywa wszystkich madryckich milicji została w przeciągu niespełna 24 godzin kompletnie rozbita i że trzy kołumny wojsk narodowych znajdują się obecnie w odległości 20, 15 i 25 km. na północny-zachód i południe od stolicy.

Z punktu widzenia międzynarodowego, przywiązuje się duże znaczenie do informacji z Sewilli, mówiących o udziale szeregu wyższych oficerów sowieckich w czerwonej milicji, oraz o sowieckim materiale wojennym, zdołanym w ciągu wczorajszych walk. Jeżeliby informacje te znalazły potwierdzenie, w takim razie powiada tutaj, że groźba komplikacji, o których tyle się pisze, zwłaszcza w ostatnich dniach, mogłaby rzeczywiście przybrać bardziej niebezpieczne formy.

CZWORACZKI.

Ryga. — Z Kowna donoszą, że na przedmieściu Willampole, robotnica Wasilianskiena urodziła czworaczki. Dzieci i matka są zdrowe.

BIURO EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWE „NADZIEJA”

w Częstochowie, II Aleja 38, tel. 11-75
załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres:

- 1) magazynowania każdej ilości towarów w magazynach suchych, bardzo obszernych, odpowiednio urządzonych i zabezpieczonych,
- 2) wykonywania kolejowych listów przewozowych z dostarczaniem towarów na miejsce,
- 3) wysyłania towarów koleją do wszystkich stacji krajowych,
- 4) wysyłania towarów samochodami do Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przyjmujemy zlecenia telefoniczne.

Nie zazna głodu w zimie brat.

PROTEST

W związku z powtarzającymi się często w Częstochowie rozgrywkami w piłkę nożną między różnymi klubami w porze nabożeństw kościelnych, Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Częstochowie na posiedzeniu swym w dniu 28 października r. b. uchwalił następujący protest:

„W dniu 25 października b. r. w godzinach przedpołudniowych, kiedy z racji święta Chrystusa Króla, tak uroczyste obchodzone przez cały świat katolicki, odbywały się uroczyste modły we wszystkich kościołach, — u stóp Jasnej Góry na boisku klubu sportowego „Brygada”, młodzież sportowa z klubów: „A. K. S. Chorzów” i „Brygada”, rozgrywała mecz piłki nożnej.

Ponieważ podobne postępowanie: 1) Głęboko obraża uczucia religijne wszystkich wiernych Kościoła katolickiego; 2) odciaga ludność katolicką od praktyk religijnych, nakazanych przez Kościół katolicki; 3) świadczy o bardzo niskiej kulturze religijnej zarządów wymienionych klubów, które nie chcemy posadzać o rozmyślne działanie w rozbieżności z nakazami religii rzymsko-katolickiej, — do czego wielokrotnie urządzania imprez sportowych w czasie odbywających się solennych nabożeństw pod szczytem Jasnej Góry i w kościołach miasta Częstochowy — mogłaby nam dać słuszną podstawę — przeto niniejszym zgłaszamy nasz uroczysty protest przeciwko urządzaniu jakichkolwiek zawodów sportowych przed godziną 13-tą dni niedzielnych i świątecznych na wszystkich boiskach sportowych miasta Częstochowy”.

ZA ZARZĄD KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW
Ks. W. MONDRY, Asystent kościelny. J. BIEDRZYCKI, Prezes.

„List otwarty” do wiceministra Ujejskiego.

Warszawa. — Na wszystkich wyższych uczelniach rozrzucono ulotkę, skierowaną jako list otwarty do wiceministra Oświaty prof. Ujejskiego. W ulotce młodzież, przypominając ministrowi słowa wypowiedziane w 1932 roku na wiecu ogólnie-akademickim „Nigdybym berła rektorskiego nie za mienił na pałkę policyjną” zwraca się do ministra z żądaniem wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji w stosunku do władz administracyjnych gwałcących prawa autonomii i wyrównania krzywdy, popełnionej, wobec młodzieży. „List otwarty” podpisany jest przez Polską Młodzież Akademicką.

STRAJK STUDENTÓW A. G.

Kraków. — Wybuchł tu strajk studentów Akademii górniczej, którzy demonstrują w ten sposób przeciwko przetrzymywaniu w areszcie studenta Czernickiego, mającego dużą popularność wśród słuchaczy Akademii. Po wybuchu strajku udała się do urzędu prokuratorskiego przy ul. Kanonicznej delegacja studentów z prośbą o wypuszczenie Czernickiego na wolność. Prośba ta nie została uwzględniona. Strajk ma przebieg spokojny.

Domy i place 'podrozały'

Warszawa. — Obserwowa jest od kilku miesięcy zwyżka cen nieruchomości w stolicy jak i placów niezabudowanych.

W wielu punktach stolicy wskutek wzmożonego zapotrzebowania na place budowlane cena gruntów podskoczyła dziesięciokrotnie. Tak np. nabywca placu przy ul. Wolskiej o powierzchni 14.000 m., który jeszcze wiosną nabył plac po 1 zł. za m. kw., w ostatnich dniach sprzedał go za 170.000 zł. Place podrozały również w sposób niebywały w osiedlach podmiejskich.

CENY PRZEDMIOTEM OBRAD KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa. — Dziś po południu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym prowadzona ma być dalsza dyskusja na tematy związane z polityką cen oraz omawiane będą sprawy dotyczące handlu zagranicznego.

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Warszawa. — Pociąg osobowy jadący z Warszawy do Wolomina, potrącił w pobliżu stacji Żąbki przejeżdżają-

cy przez przejazd samochodów firmy „Amerykanka”, załadowany meblami. Kierowca samochodu, Stanisław Kujda, doznał ciężkich obrażeń. Samochód został rozbity, meble zaś częściowo zniszczone.

Godziny handlu w dni przedświąteczne.

Warszawa. — W sprawie godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne panuje rozbieżność poglądów między kupiectwem chrześcijańskim i żydowskim. Kupcy chrześcijaństwo stoją na stanowisku, że w soboty i dni przedświąteczne wszystkie sklepy winny być zamknięte o godz. 19-ej, kupcy żydowscy zaś sta-



Wszelkiego rodzaju majonezy i sosy

zyskują na smaku po dodaniu kilku kropeł

MAGGI^{ego} PRZYPRAWY

Kłęska powodzi w Małopolsce

LUDNOŚĆ UCIEKA Z ZALANYCH DOMÓW.

Kraków. — Padający ostatnio bez przerwy przez 48 godzin ulewny deszcz i topnienie śniegów w górach spowodowały podniesienie się poziomu wód na rzekach w zachodniej Małopolsce, której ludność zagrożona została widmem klęski powodzi. Po południu nadeszły do Krakowa wiadomości o sytuacji w terenach podgórskich w dorzeczu Wisły.

Stan wody na Wiśle w Jawiszowicach pow. białskiego wynosi 4 mtr. ponad stan normalny; w Oświęcimiu 2 mtr., w Czernihowie 340 cm. w Krakowie 310 cm. Do stanu alarmowego w Krakowie brakuje 1 mtr. Na rzece Sole w Żywcu woda podniosła się o 90 cm. ponad stan normalny, w Porąbce o 228 cm.

Sygnalizowany dalszy przybór Soły za grząza kilku gospodarstwom koło zapory wodnej, wobec czego zarządzono ewakuację mieszkańców.

Rzeka Raba i jej dopływy wzbierają. W Proszowicach pow. bocheńskiego stan wody wynosi 460 cm. ponad stan normalny. Na nieobwarowanej części Raby pod Marszowicami i Książnicami woda wstępuje z brzegów.

W miejscowości Rzepia pow. bocheńskiego wylała rzeka Grupka, zagrażając 30 domom.

W Dobczycach pow. myślenickiego wylała rzeka Młynówka, a wody rzeki Raby przerwały wał ochronny i woda dochodzi do miasta.

Potok Byfinka w Myślenicach wylał na górne przedmieście.

W Wadowicach poziom rzeki Skawy podniósł się o 198 cm. ponad stan normalny.

raja się godzinę tę przesunąć do 21-ej. Umożliwiłoby to otwarcie sklepów żydowskich po święcie szabasu, które kończy się o zachodzie słońca.

W sprawie tej komisarz rządu na m. st. Warszawę postanowił skorzystać z przysługujących mu uprawnień i wydać rozporządzenie regulujące godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne.

Komisariat rządu zwrócił się do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie o opinię w tej sprawie. Izba wyraziła opinię, że wszystkie sklepy powinny być otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godziny 19.30, z wyjątkiem sklepów spożywczych, które powinny być otwarte do godz. 20-ej.

Prawdopodobnie dojdzie do kompromisowego rozwiązania sprawy i komisarz rządu wyda rozporządzenie, w którym będzie nakazane zamykanie sklepów o godz. 19-ej z wyjątkiem sklepów spożywczych, kawiarni, fryzjermi i sklepów konfekcyjno-galanteryjnych.

W Radziszowie pod Krakowem wylała rzeka Skawinka, powodując przerwanie komunikacji ze Skawiną i zalewając szosę na wysokości półtora metra.

Zalanych zostało 30 domów, tak, że musiano wysłać na miejsce dwa pontony.

W miejscowości Sędzina wylały rowy melioracyjne zalewając 20 kilka domów i wyrządzając szkody.

Komunikacja na drodze Wieliczka, Gdów, Gromnik przerwana na przestrzeni 400 mtr.

Wście podkrakowskie Borek Fałęcki, Jugowice i Lusina zostały poważnie zagrożone wylewem rzeki.

Most na drodze państwowej w Jugowicach jest poważnie zagrożony. Nie mniej groźnie przedstawia się sytuacja w dorzeczu Łaby.

Jak donoszą z Myślenic, Raba wraz z Młynówką przerwała wały ochronne a wody zbliżają się do miasta. Poważniejszych szkód doznała również Biała k. Bielska, gdzie wylew rzeki Białki przy równoczesnym zamuleniu kanałów spowodował zalanie środkowej części miasta i uszkodzenie szeregu budynków.

Na Wiśle sytuacja nie jest na razie groźna.

Około godz. 4 pop. w całym jej dorzeczu panowała pogoda tak, że napływały tylko wody z terenów górskich.

W Oświęcimiu stan wody wynosił 2 m. ponad normalny, w Krakowie dochodził do 3 metrów. Jest to jednak sytuacja niegroźna, gdyż do stanu alarmowego brak jeszcze w Krakowie 2 metrów.

Jak donoszą z Porąbki sytuacja przed stawia się tam również poważnie. Nowo zbudowana zapora wytrzymała doskonale.

Kino „SWIT”
Dąbrowskiego 16.

Potężna sensacja Okrucieństwa
chińskiego generała i jego bandy p.t.

Gorzka herbata generała Jen (zaprawiona trucizną)
Początek o 8-ej.

WRAŻENIA I UWAGI.

Kiedy służąca Marysia zaczyna wieczorami wystawać w bramie, toczą długie rozmowy z podejrzanymi mi typkami — to państwo nie jest za dowolone.

— Ta Marysia źle skończy — mówi pani, szczerze zmartwiona.

— Zeby tylko złodziei nam tu nie sprowadziła — troska się pan. — Do bra dziewczyna, ale głupia. Pierwszy lepszy szubrawiec może zrobić z nią, co zechce.

Tak to się zaczyna, kiedy służba schodzi na manowce.

A kończy się zawsze jakąś awanturą.

U wspólnej naszej znajomej babciej Europy była pokojówka Marianna. Niegdyś bardzo ładna. Brunetka z oczami, jak brylanty. Z czapką frygijką na głowie. Zdobną w trójbarwną kokardę.

Bardzo chwaliła babcia Europa swoją Mariannę. Ze pracowita, ze rozumna, ze oszczędna. Ufała jej bezgranicznie. Powierzała jej swoje kosztowności. Marianna miała klucze od kasy. Marianna prowadziła rachunki. Marianna zarządzała domem. Babcia słuchała chętnie jej rad. Była pod jej wpływem. I wogóle bez Marianny ani kroku. A trzeba wiedzieć, że ten perament miała Marianna diabelski, przyciągał miłośnych długi szereg. Zwłaszcza z wojskowymi. Bardzo lubiła wojsko piękna Marianna... Ale te romanse nie przewróciły jej w głowę.

Ceniła ją za to babcia Europa, przy mykając pobłażliwie oczy na sensacyjne eskapady swojej pupilki.

Tak szły lata. Zbiedniała sędziwa babcia Europa. I skarży się na swoją Mariannę.

— Co się z tą dziewczyną stało? Lata po wiecach,, wystaje przed bramą, zadaje się z jakimś opryszkami, traci na nich swoje oszczędności... Ja kiś podejrzan typy kręcą się wciąż koło domu. A Marianna ma z nimi ciągle konszachty. Podobno zaręczyła się nawet z Iwanem Krasnym, kasiarzem i koniokrądem, znanym w całej okolicy. Taki kostropaty drab z czerwonym nosem...

Istotnie bardzo zmieniła się Marianna. Ze zwinnej, uśmiechniętej dziewczyny zrobiła się rozpasana dziewczyna z jędrzowatą twarzą w czerwonej chustce na głowie... Zamiast ustakować się z wiekiem, prowadziła się coraz gorzej. Otoczenie jej byłoby istotnie z pod ciemnej gwiazdy. Kombinatory, pochronie, farmazoni, czarnogieldziarze, stali bywalcy więzień, dezerterzy. Z wojskowymi już nie chodziła: teraz podobali się jej „doliniarze“.

No i skończyła się wielką awanturą w domu babciej Europy. Pewnego dnia Marianna sprowadziła do babciej całą zgraję obwiesiów, spiła się z nimi do nieprzytomności i zaczęła sobie hasać ze swoim Iwanem przy dźwiękach „Międzynarodówki“, a tymczasem zacna ferajna ograbiła kasę, opróżniła szpiżarnię i byłaby może podpaliła dom babciej Europy, gdyby nie interwencja sąsiadów, którzy wyszeli alarm, wołając policję. Natu ralnie cała banda zwała, unosząc klejnoty babciej i oszczędności lekkomyślnej Marianny...
R.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

odeszli, nie może zbraknąć poległego za Ojczyznę polskiego żołnierza — pamięć o Nim — to pamięć o miłości Ojczyzny, to pamięć naszej historii, to umiłowanie tego, co sercu każdego Polaka najdroższe być powinno — pamięć walki o Wolność.

Niechże w Dzień Zaduszny nie będzie ani jednego zapomnianego i opuszczonego żołnierskiego grobu w Polsce — niechże w dniu tym ci, co żyją dla Polski, uczczą tych, co za Polskę zgineli.

Zwróćmy się więc myślą ku Temu, co przewodził poległym bohaterom w walce o wolną Polskę, ku Temu, który Niał i dla Niej, zwróćmy się ku Królewskiemu Wodzowi, gdzie między królami najdroższe Króla Duchą — Narodu spoczywają szczątki.

Zwróćmy się ku cichemu cmentarzowi na Rossie, gdzie między żołnierskimi grobami Wielkie Jego spoćła serce — dla pokrzepienia serc naszych — dla umocnienia w wierze i ufności w Jego wielkie dzieło — dla dodania żywym siły do pracy nad utrwaleniem Jego wielkopomnej spuścizny.

Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie zaprasza miejscowe organizacje społeczne i zawodowe oraz wszystkie związki stęderowane do wzięcia licznego udziału w obchodzie święta poległych.

Program obchodu święta umarłych w dniu 1.XI.1936 r. przewiduje:

Godzina 12 m. 10 zbiórka na placu Pierackiego, przedstawiciele władz, wojska, federacji, organizacji i delegacji oraz oddziałów P. W. i W. F.
Godz. 12 m. 30 Komendant Garnizonu

general Gasiorowski odbierze raport. Po raporcie odmarsz do płyty Nieznanego Żołnierza, oddziały frontują przed płytą Nieznanego Żołnierza, przemówienie wygłosi prezes Federacji, śpiewa chór, orkiestra wojskowa gra hymn, podczas którego oddziały prezentują broń, a delegacje składają wieńce.

Odmarsz na cmentarz św. Rocha, gdzie oddziały frontują przed mogiłą powstańców śląskich, przemawia prezes tegoż związku, orkiestra gra marsz, podczas którego oddziały prezentują broń, a delegacje składają wieńce.

Następnie przemarsz na cmentarz na Kulach i tu Oddziały ustawiają się pod pomnikiem Legionistów Polskich, przemówienie wygłosi prezes Związku Legionistów, orkiestra gra „Spój kolego“ oddziały prezentują broń, a delegacje składają wieńce, po czym przejście na groby żołnierskie. Na grobach żołnierskich będą odśpiewane modły za poległych, przemówienie wygłosi ks. Żelaznowski — proboszcz parafii wojskowej, orkiestra odegra marsz, oddziały prezentują broń, a delegacje składają wieńce.

Federacja Polskich Zw. Obr. Ojczyzn.

Zarząd Powiatowy w Częstochowie.
— 1 i 2 listopada wolne od nauki. Z powodu przypadającego obchodu Dnia Zadusznego, oraz dorocznie praktykowanej jesiennej przerwy semestrowej, zawieszona będą we wszystkich szkołach powszechnych i średnich zajęcia w dniach 1 i 2 listopada.

KUPIJEMY spalone silniki trójfazowe do 10 KM. Wykonujemy REMONTY maszyn i aparatów elektrycznych. — Szkoła Rzem.-Przem. Częstochowa, Al. Wolności 17.

Obywatelskie komitety dzielnicowe

do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby.

W dniu 27 października r. b. odbyła się w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem wice-prezydenta, inż. Henszla konferencja z zaproszonymi przedstawicielami poszczególnych dzielnic m. Częstochowy w sprawie powołania do życia Obywatelskich Komitetów dzielnicowych do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z dezorientacją i chaosem, jakie zapanowały w dziedzinie cen, powołane do życia Obywatelskie Komitety dzielnicowe mają na celu: Dokładną i systematyczną kontrolę pobieranych cen za artykuły pierwszej potrzeby w zakładach handlowych danej dzielnicy. Badanie, czy przedsiębiorstwa sprzedają artykuły pierwszej potrzeby w dostatecznej ilości. Badanie, czy ceny artykułów pierwszej potrzeby wykazują zmiany i w którym kierunku (zwykle lub niższa cen) oraz jakie są tego przyczyny. Wysuwanie i opiniowanie wniosków w sprawach właściwego zaopatrzenia dzielnicy w artykuły pierwszej potrzeby. Niezwłoczne informowanie Zarządu Miejskiego o każdorazowej zmianie cen artykułów pierwszej potrzeby i przedkładanie konkretnych wniosków w sprawie środków zaradczych. Zwracanie uwagi właścicielom zakładów handlowych na konieczność przestrzegania przepisów w dziedzinie ujawniania cen na towarach, wywieszania cenników w miejscach widocznych dla kupujących oraz zwracanie uwagi na obowiązek utrzymania zakładów handlowych w stanie sanitarnym.

Z kolei naczelnik Wydziału mgr. Sołski omówił treść regulaminu Obywatelskiego Komitetu do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby, który brzmi następująco:

Regulamin Obywatelskich Komitetów dzielnicowych do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby.

Skład Komitetu. — W skład Komitetu wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, 5-ciu członków Komitetu, kooptowanych przez powołany już Komitet dzielnicowy. W wypadku większej przestrzeni danej dzielnicy, lub silniejszego skupienia przedsiębiorstw handlowych z artykułami pierwszej potrzeby, skład Komitetu dzielnicowego może być odpowiednio zwiększony według uznania przewodniczącego Komitetu. Ukonstytuowanie Komitetu następuje na specjalnym posiedzeniu tegoż.

Zakres czynności Komitetu. — Oby-

watelski Komitet do spraw normalizacji cen na artykuły pierwszej potrzeby ma na celu: Dokładną i systematyczną kontrolę pobieranych cen za artykuły pierwszej potrzeby w zakładach handlowych danej dzielnicy. Badanie, czy przedsiębiorstwa sprzedają artykuły pierwszej potrzeby w dostatecznej ilości.

Badanie, czy cen artykułów pierwszej potrzeby wykazują zmiany i w którym kierunku (zwykle lub niższa cen) oraz jakie są tego przyczyny. Wsuwanie i opiniowanie wniosków w sprawach właściwego zaopatrzenia dzielnicy w artykuły pierwszej potrzeby. Niezwłoczne informowanie Zarządu Miejskiego o każdorazowej zmianie cen artykułów pierwszej potrzeby i przedkładanie konkretnych wniosków w sprawie środków zaradczych. Zwracanie uwagi właścicielom zakładów handlowych na konieczność przestrzegania przepisów w dziedzinie ujawniania cen i t. p.

Współpracą Komitetów dzielnicowych z Zarząd Miejskim. — Obywatelskie Komitety do spraw normalizacji cen działają w ścisłym porozumieniu z Zarząd Miejskim i w oparciu o referat aprobowany Zarząd Miejskiego.

Zaświadczenia. — Członkowie Obywatelskich Komitetów do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby otrzymują odpowiednie zaświadczenia.

Czas trwania. — Obywatelskie Komitety do spraw normalizacji cen artykułów pierwszej potrzeby funkcjonują do odwołania.

Regulamin powyższy został przez obranych zaakceptowany, przy czym przedstawiciele dzielnicy naszego miasta zaakceptowali ze swej strony jaknajdalej idącą współpracę.

Po udzieleniu szeregu wyjaśnień i informacji p. wice-prezydent Henszel, zamakając konferencję, wyraził nadzieję, iż praca, podjęta przez czynnik obywatelski na terenie naszego miasta przyniesie realne korzyści i doprowadzi do obniżenia i ustabilizowania się cen.

Walno Wyborcze Zebrań do Zarządu Okręgowego Twa Rzemiślńskiego, odbędzie się w lokalu własnym, Aleja 9, dnia 8 listopada r. b. o godzinie 15 w pierwszym terminie, a o godzinie 16 w drugim.

W dniu zebrańa wzięło na siebie prawo do głosu mają członkowie, którzy opłacili składki członkowskie do rok 1935 i są zaopatrzeni w legitymacje.
Zarząd.

Uroczna
FRANCISZKA GAAL

RESTAURACJA Dworcowa 2 kl. na st. Częstochowa
zaprasza uprzejmie swych bywalców
na tradycyjną gąskę
zakrapianą czystą wyborową.
Porcja gęsi 1 złoty.

KRONIKA

Częstochowa
1
LISTOPADA
Niedziela

Dziś — Wsz. Świętych.
Jutro — Dzień Zaduszny.
Wschód słońca o godz. 6.54
Zachód „ „ „ 16.21
Kalendarzyk historyczny:
Bitwa pod Lanckoroną 1769.

— **Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.** Dziś, w niedzielę, przypada uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to święto, obchodzone od 12 wieków przez cały świat katolicki. Kościół po tym święcie obchodzi nazajutrz wspomnienia o wszystkich umarłych, umarłych, t. j. Dzień Zaduszny.

W dniu uroczystości Wszystkich Świętych w miejscowych kościołach odprawione zostaną sumy i liczne msze św.

O godz. 2-jej po poł. rozpoczyna się nieszpory żałobne, a po nieszporach około godz. 3-jej wyruszą parafialne procesje na cmentarze: z Katedry św. Rodziny i kościoła św. Zygmunta połączona procesja na cmentarz na Kulach, z kościoła św. Barbary i Pana Jezusa Konającego — na cmentarz św. Rocha. Podczas procesji na cmentarzach zostaną wygłoszone kazania.

Obrzmienie rzesze wiernych również i poza procesjami podają tradycyjnym zwyczajem na cmentarze, aby na mogiłach swych rodzin, krewnych i znajomych pomodlić się za ich dusze i oddać hold cniom zmarłych, a na znak widomy pamięć złożony wieńce, kwiaty i zapalici światła.

W poniedziałek, jako w Dniu Zaduszny, odśpiewane będą we wszystkich kościołach jutrznie i odprawione msze św. żałobne oraz sumy z procesjami.

— **Adoracja w kościele św. Jakuba.** Dziś, w niedzielę, jako w pierwszej niedzielę miesiąca, odbędzie się w kościele św. Jakuba adoracja Najśw. Sakramentu. Adoracja rozpocznie się o godz. 12-jej sumą, którą celebrować będzie J. E. ks.

Biskup A. Zimniak. W czasie sumy kazanie wygłosi ks. prof. W. Koźlicki. — Adoracja trwać będzie do godz. 19-jej. W ostatniej godzinie adoracji będzie odprawione nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa.

— **Z parafii św. Rocha.** W dzisiejszą niedzielę w kościele parafialnym św. Rocha nabożeństwa odprawione zostaną w następującym porządku: Pierwsza msza św. o godz. 6-jej r., druga z kaźnieniem o godz. 7 i pół r., suma, w czasie której kazanie wygłosi ks. prof. Wł. Giebarowski z Sosnowca odprawiona zostanie o godz. 11-jej r., nieszpory o godz. 2 i pół po poł. po czym wyruszy procesja na cmentarz św. Rocha.

Doroczny obchód święta poległych

Nadchodzi dzień zaduszny — święto umarłych. Odwiecznym zwyczajem w dniu tym żywi idą na groby swych najdroższych — oddać cześć ich pamięci, hold ich zasługom. Dzień ten, to dzień zbratania teraźniejszości z przeszłością — dzień wspomnień...

Jak Polska i duża i szeroka od wschodnich jej rubieży po wieczne dymiące kominy, Śląska, od niebotycznych turni tatarskich po bursztynowy brzeg polskiego morza, ciągną się długimi szeregami proste, drewniane krzyże żołnierskich grobów.

Wiele ich pośród polskich pól, łąk i lasów, wiele pośród cichych wiejskich cmentarzy; skromne drewniane krzyże znaczą miejsca, gdzie spoczywają najdroższe szczątki tych, co legli za sprawę, tych, co krwi swojej ofiarą okupili wolność i niepodległość.

Grobny te, to ołtarze miłości Ojczyzny, to pamiętki bohaterstwa i poświęcenia. Nie wolno nam o nich zapominać — pomiędzy najdroższymi z tych, co

Kino „LUNA” Pocz. o g. 3
 Dziś i w niedzielę, 1 listopada po raz ostatni
 Polska komedia muzyczna
2 dni w rajku
 Bodo — Grossdona — Partner — Sietlański.

Od poniedziałku 2-go listopada r. b.
JEANETTE
 MAC DONALD, NELSON EDDY
 w filmie muzycznym p. l.



ROSE MARIE
 Reżyserja W. S. Van Dyke'a.

Dziś i w niedzielę 1 listopada po raz ostatni
PORANKI o godzinie 12.30
 Maurice CHEVALIER w komedii muz. p. l.
FOLIES BERGERE
 Ceny miejsc: Pół salt 0,35 gr. 1 0,54 gr.

— Dancing w „Polonii” staraniem Patronatów i Gimn. państw. Dziś, w sobotę, w sali hotelu „Polonia” odbędzie się dancing towarzyski, urządzony staraniem połączonych Patronatów przy i Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza na rzecz pomocy dla niezamożnych uczniów.

Doborowa orkiestra, atrakcje, niska cena na wejścia, sprawia, że dancing zgromadzi nader liczne grono publiczności na we solęj zabawie. — Początek o g. 20tej.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 i w niedzielę o godz. 5.45 i 8.30 sztuka w 3 aktach Verneuil'a: „Pan Lamberther”. W rolach głównych p. H. Ceranka · Poznańska i p. K. Vorbrodt.

— Wt. Walter w Częstochowie. We wtorek, dn. 3 b. m., w kino · teatrze „Atlantic” odbędzie się tylko jeden występ gościnny znakomitego popularnego komika i artysty filmowego Władysława Waltera, który ukaze się w otoczeniu artystów scen warsz.: Ireny Skwierczyńskiej — art. scenicznej i filmowej, Elli Charmell — tancerki oraz Antoniego Izukowskiego — śpiewaka scenicznego i radiowego. Przy fortepianie prof. A. Miszczyk. Początek o godz. 9ej wiecz.

— Pokaz koni. Z inicjatywy Kiel. Izby Rolniczej, dnia 3 listopada we wtorek o godz. 10 rano odbędzie się w Częstochowie na Rynku Wieluńskim pokaz przychowku (żrebiąt) z kłaczami. Za sztuki wyróżnione będą udzielane nagrody pieniężne przez Kielecką Izbę Rolniczą.

W interesie wszystkich hodowców koni leży doprowadzenie przychowka, szcze gólniej lepszej rasy.

UDELIWATNIA, WYBIELA RĘCE KREM PRALATOW PERFECTUM

Drugi wielki wieczór
 artystyczno · literacki w teatrze Kameralnym.

Grupa literacko · artystyczna Lit-ars, literatów i artystów zrzeszonych przy Czasopiśmie Literackim — urzadza w sali teatru Kameralnego w dniu 9 listopada br. drugi wielki wieczór literacko-artystyczny.

W programie, w pierwszej części najważniejszą rolę będą miały recytacje nowel, wierszy, muzyka, śpiew, kwartet fortepianowy Fesca... A w drugiej — całkowicie zorganizowanej jako wesoła audycja radiowa Lit-arsu — koncert życzeń, chwila pań domu, kącik dla rolników, od kamyczka się zaczęło — słuchowisko „rewelerski, oryginalne słuchowisko w 49 słowach — panna Mariola wyszła zamąż — odkryła talent Częstochowy śpiewa, transmisja z wieczoru na wszystkie rozgłośnie i muzyka lekka.

Wieczór Lit-ars'u, jak i pierwszy niezawodnie będzie się cieszył dużą frekwencją publiczności, chcącej miło przy bezroskim humorze autorów i wykonawców spędzić dwie godziny w teatrze. W wieczorze bierze udział ponad 20 osób.

W przerwie...? Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. Grupa Lit-ars przeliczyła z czystego dochodu z wieczoru 50 proc. na rzecz akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Ważną rolę w akcji ratowniczej, trwającą bez przerwy w różnych zagrożonych punktach i odcinkach od wczoraj od godz. 11-ej r. przez całą noc do chwili obecnej bez przerwy. Podkreślić należy specjalnie ofiarą i wydatną pracę całonocną oddziałów wojska, pod kierownictwem kpt. Ptaszyńskiego przy przerwanej tamie obok „Częstochowianki”.

Tu skierowane były główne wysiłki akcji ratowniczej, stąd bowiem przez wielką, 7 mtr. szerokości wyrwę przelewała się coraz gwałtowniej woda z Warty, zalewając całe Zawodzie. W wyrwie przerwanej tamy dla zatamowania wody zatopiono kilka łodzi, napełnionych worami piasku, jednak rwący nurt wodny zmył te zapory. Wrzucono już około 500 worków z ziemią i to jednak dotychczas nie zdołało zahamować potężnego naporu wody. Wojsko rozpoczęło więc wbić w wyrwę wielkie i grube pale, między które wrzucono będą worki z ziemią. Pełne wysiłku prace te trwały przez całą noc.

Tymczasem tama dalej przerwana zo stała jeszcze w dwóch miejscach, a woda zalała znów całe dzielnice po drugiej stronie toru. I tam podjęto roboty przy zasypaniu wyrwy.

Baza operacyjna dla akcji ratowniczej była betonownia miejska na Zawodziu, lecz z chwilą przerwania tamy woda za lała betonownie, tak, iż musiano szybko przenieść punkt meldunkowy do siedziby Straży Ogniowej. W betonowni pozostało uwiecznione jedno z aut. Drugi punkt meldunkowy znajduje się w młynie b-ci Piltzów.

Przyjęcie nowych organów
 na Jasnej Górze.

Jak już donosiliśmy, w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze zainstalowane zostały nowe, wspaniałe organy, których pierwsza próba odbyła się przed niedawnym czasem.

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej w sprawie przyjęcia nowych organów.

Członkowie komisji na czele z J. E. ks. Biskupem dr. T. Kubiną oraz z szambelanem pap., a światowej sławy kompozytorem p. Feliksem Nowowiejskim wysłuchali brzmienia organów w wykonanych na wstępie wspaniałych utworach przez p. Józefa Chwedczuka z Warszawy, który w grze swojej uwydatnił jednocześnie różnorodne brzmienia poszczególnych głosów, stopniowania dynamiki, oraz wszystkie nowoczesne środki, będące zaletą organów. Prawdziwą atrakcją było wykonanie 9-iej symfonii organowej Feliksa Nowowiejskiego, odegranej przez samego kompozytora. Jest to utwór o wysokiej wartości pod każdym względem a tytuł jego brzmi: „9-ta symfonia na Międzynarodowy Konkurs Muzyki Liturgicznej we Frankfurcie nad Menem”, o której pismo „Frankfurter Volksblatt” pisze, że jest to dzieło mistrzowskie, które zabiega, aby orkiestralnie pojęte tematy zostały podporządkowane fakturze organowej. Po skończeniu się wspaniałej gry organowej członkowie komisji sporządzili protokół przyjęcia organów. — Protokół stwierdza w zupełności wysoką wartość budowy organów tak pod względem nowoczesnego mechanizmu, jak i pełnego i metalicznego a zarazem i miłego brzmienia zarówno w całości, jak i w poszczególnych różnorodnych głosach. Organy zbudowane zostały solidnie przez fabrykę „Wacław Biernacki” w Warszawie z doborowych materiałów, wykonane zostały artystycznie i pięknie według wymagań najnowszego budownictwa organowego i mogą zarówno służyć do gry kościelnej, jak i wirtuozowskiej. Protokół podpisałi członkowie komisji: Feliks Nowowiejski, Józef Chwedczuk, Ludwik Wawrzynowicz, Edward Makośza.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Film o bohaterstwie, miłości i poświęceniu!

Zbieg z Jawy
 w roli głównej
Charles Bickford.

Wielka powódź w Częstochowie

Warta zatopiła Zawodzie, Sachalin i inne dzielnice miasta

Sygnalizowaliśmy już wczoraj zbliżającą się powódź, która jako następstwo ulewnych deszczów i gwałtownego wezbrania rzek w górskich miejscowościach poczęła zagrażać okolicom Częstochowy. Jak pisaliśmy, Warta wystąpiła z brzegów koło Korwinowa, zalewając nizinne łąki i pola na Słowiku, Bugaju i t. d.

W nieuchronnym, katastrofalnym pędzie powódź docierała do przedmieść Częstochowy, najpierw ze Stradomki, zalewając wczoraj około godz. 11-ej r. okolice Sabinowa, dalej z Kucelinki, później z wzbierającej coraz bardziej Warty. —

W ciągu dnia woda w Warcie podniosła się w katastrofalny sposób, wreszcie około godz. 5-ej po poł. szybki nurt przerwał tamę około fabr. „Częstochowianka”, co stało się właściwą przyczyną na powodzi na całym Zawodziu.

Woda wdarła się już przed wieczorem do mieszkań na ul. Jutowej, Papierowej, Żelaznej i innych.

Stan wody podniósł się o 3 mtr. ponad normalny poziom. Woda przybięła z szybkością 5 cm. na godzinę.

Na pomoc zagrożonym mieszkańcom pospieszyła Straż Ogniowa, brygada kolejowa, wojsko, które całą noc czuwało nad pracami zasypania wałów i umiejscowienia wody.

Całe Zawodzie znalazło się pod wodą, sięgającą na niektórych ulicach do wysokości okien domków parterowych. Na ulicy Strażackiej most kolejowy, prowadzący do stacji towarowej, został podmyty i brzeg wyrwany.

Przybyli w nocy robotnicy z pogotowia kolejowego zarzucili wyrwę 10-ma furami kamieni przewizorycznie zabezpieczając przed zniszczeniem zupełnie mostu.

Obok na ul. Strażackiej również przy moście woda wyrwała pół chodnika i przewróciła cały płot nawprost posesji nr. 28.

Na Rynku Narutowicza woda podeszła pod stoiska — i w dalszym ciągu wdziera się przez boisko miejskie. — W domach położonych przy Rynku jest woda. Mieszkańcy przekopują chodniki położone wyżej i przepuszczają wodę na Rynek.

Woda na ulicy Wolnej sięga koniom poza brzuchy. Znaczący to się linia u wozów z pieczywem i mlekiem, których woźnice odważyli się na niebezpieczną przeprawę do miasta od tamtej strony.

Ul. Pogodna jest cała w wodzie. Również od tej ulicy Rynek Narutowicza jest zatopiony. Woda od rzeczki na Zawodziu płynie szeroko rozlana.

Na ulicy Podwójnej, której położone niżej, początek ulicy i koniec, leżą w wodzie, jeżdżono na kajakach. Na ul. Kazimierzowskiej woda jest na 2 metry.

Również Olsztyńska jest cała zatopiona. Wał ochronny tuż za garażami miejskimi został przerwany i był zasypany workami z ziemią. Woda jednak z ul. Olsztyńskiej i Wesołej zmyła zapory i szybkim nurtem splywa do rzeki.

Kilkakrotnie w nocy ostre krzyki po mocy wzywały ratunku. Straż z wysiłkiem wydobywała zagrożonych ludzi z mieszkań.

Wszędzie zbierają się na suchszych miejscach grupki ludzi, — obserwując podnoszenie się wody.

AKCJA RATUNKOWA.

Więść o powodzi zaalarmowała wczoraj całe miasto. Nad wieczorem rozległy się ryki syren fabrycznych, na antach spieszyły oddziały Straży Ogniowej, policji, brygad kolejowych, wezwano wreszcie na pomoc wojsko.

Na miejsce podążyli przedstawiciele władz na czele z p. starostą Rozmarynowskim, p. prezydentem miasta Motalem, wice-prezydentem inż. Henszlem, pułk. Pankiem, inż. Gniewińskim, inż. Namiotkiewiczem, komendantem Sereńnikiem, nac. Wojciechowskim, objemu-

SYTUACJA DZISIAJ.

Najwyższy stan wody był o godz. 12 w nocy. Sytuacja dzisiaj w godzinach południowych nadal jest bardzo poważna. Brudno-żółte wody Warty płyną szeroko, pełnym korytem aż po wysokie brzegi.

Na rynku targowym Narutowicza woda zalewa blisko pół placu. Wiele straganów stoi w wodzie. Najgorzej jest w przyległych, niżej położonych ulicach, zwłaszcza ul. Marysia i Kopcowa odcięte są od świata. Mieszkańcy uwiecznieni w domach chronią się na pietrach i strychach. W składzie drzewa naprzeciw Straży Ogniowej zbudowano trzy przewizoryczne tratwy, które odtransportowane zostały autem na Zawodzie i uruchomione na ulicach Marysia i Kopcowa dla przewiezienia mieszkańców lub dostarczenia im środków żywności. Woda jest nadal w mieszkaniach przy niżej położonych ulicach.

Wyłot ul. Wesołej i ul. Olsztyńska obok szkoły na przestrzeni pół kilometra zalane wodą o głębokości pół metra. Szkoła stoi, jakby na wysepce. Na śród ku ul. Olsztyńskiej pływa na kajaku policjant, pełniący w ten sposób swoją służbę posterunkową. Jeden z nowobudujących się domów jest poważnie zagrożony, to też ściany podparte są słupami.

Za nowym mostem na lewo od ul. Narutowicza, tuż obok „Częstochowianki”, znajduje się owa fatalna przerwana tama, punkt najbardziej zagrożony i głów na przyczyna powodzi. Wojsko pracuje bez przerwy, wbijając pale w powstałą

Zaopatrzenie

b. skażonych politycznych, osób szczególnie zagrożonych i ich rodzin, oraz prawo do leczenia. Zbiór ustaw i rozporządzeń. Do nabycia w księgarniach i kioskach. Cena 1 zloty.

Jedną z największych fabryk kafi w zachodnich dzielnicach Polski posiada:

Dzielnego ceramika

nadającego się na kierownicze stanowisko ceramika mogącego zobowiązać się do budowania fabryki wszelkich wyrobów szamotowych oraz płytek ściennych i posadzkowych.

Kilku pracownikom znających się na fabrykacji wszelkich wyrobów szamotowych, płytek ściennych posadzkowych i t. d.

Kilku kucharzy znających się na fabrykacji kafi tak zwanych kwadratowych oraz różnych garnek i t. p.

Zgłoszenia do „Gościa”.

ZAPRZECZENIE.

Krawcowa p. Rozalia Bielecka, A. Kościuszki 6, zamieściła w „Gościu Częstochowskim” notatkę p. t. „Nieuwziety stolarz”, posiadając leno, Stanisława Orlika, cieszącego się jaknajlepszą opinią wśród smich klientów o przywiązności do desk. Oświadcza, że jest to zwykła złośliwość, gdyż równowaristość w podobne zagubione deski wypłacał p. Bielecki w obecności świadka pana Bolestawa Trzaski.

Stanisław Orlik
 ulica Sowińskiego L. 38/40.

Tydzień Miłosierdzia

Dziś rozpoczyna się u nas doroczny „Tydzień Miłosierdzia” na obszarze całej diecezji częstochowskiej.

W Częstochowie odbędzie się kwesta przed kościołami, w ciągu zaś tygodnia Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a-Paulo przeprowadzać będą po mieszkaniach zbiórki ofiar i odzieży na rzecz ubogich i bezrobotnych. Inicjatywa ta, ze swej natury chrześcijańsko-społeczna, nie może być obojętna i jako ludziom, i jako Polakom, i jako chrześcijanom, sięga do najgłębszych uczuć ludzkich i polsko-chrześcijańskich. Musi my się do niej ustosunkować jak najżywczej. Sam Chrystus bowiem mówi o czynnej miłości bliźniego: „Przykazanie nowe daje wam, abyście się społecznie miłowali”.

Niechże w „Tygodniu Miłosierdzia” nie zbraknie chętnych i ofiarnych, pragnących pomóc biednym. Wszak oni mają to samo prawo do życia, co my. Wobec tego, kiedy oni bez własnej winy nie mają środków do życia, musimy oddać, co nam zbývá. To woła naszego Króla Chrystusa Pana, to jest droga do królestwa Jęgo.

We wtorek 3 listopada w kino-Teatrze „Atlantic” jedyny występ WŁADYSŁAWA WALTERA oraz Skwierczyńskiej, Charmell i A. Izykowskiego. Szczegóły w afiszach

W poniedziałek, dnia 2 listopada b. r. o godzinie 9 rano w Kaplicy Głm. S. S. N. R. z Naretu odprawiono ostatnie nabożeństwo z udziałem b. Wychowanki teatru Głm. z rodziną Zmarłych i wszystkie koleżanki zaprasza Zarząd Koła b. Wychowanek.

7-metrowa wyrwa. Inne oddziały napelniają wory ziemia, których całe stopy leżą już obok przygotowane. Wezbrane wody z koryta Warty przelewają się z szumem przez wyrwę. Niezawodnie po zasypaniu tej wyrwy i zatamowaniu wody powódź zostanie całkowicie opanowana.

WODA OPADA. Poczieszające jest, że woda w samym korycie rzeki opada i stan Warty w porównaniu ze stanem o północy obniżył się dziś w południe blisko o 80 cm. Stradomka opadła o 1 mtr.

Również z trasy od Myszkowa i Zawiercia sygnalizują obniżenie się stanu rzeki. Z Korwinowa donoszą nam, że ub. nocy od godz. 11 i pół do 1-iej w Słowiuku ewakuowano mieszkańców z kilku zagrożonych domów, jak i z letniej pływalni i restauracji przy rzecze. Stan rzeki Warty pod mostem kolejowym w Korwinowie wynosi 264 cm. ponad poziom normalny.

Nieoczekiwana, gwałtowna powódź obecna, którą porównać można co do rozmiarów z pamiętną powodzią przed 11-tu laty, wyrządziła duże straty na wszystkich naszych przedmieściach przy rzecznych.

Akcja ratunkowa trwa.

Powódź pod mostem „Kacapskim” auto osobowe zalane wodą.

Wczoraj rano na skutek zatkania kanałów pod mostem t. zw. Kacapskim przy ul. Chłopińskiego — a położonych znacznie niżej niż poziomy ulic zbiegających się w tym miejscu, woda deszczowa zatrzymała się i w krótkim czasie doszła do wysokości 1 metra.

W wodę tę nieostrożnie wjechało auto osobowe, w którym woda zgasiła motor.

O wypadku zawiadomiono pogotowie techniczne i auto na linach przyczepionych do drugiego auta wyciągnięto, po czym oczyszczono kanały.

Po godzinie „powodzi” ukazał się bruk ulicy. Wysokość wody w tym miejscu wywołała ogólną sensację.

Nagła powódź na drodze do Kamienicy Polskiej.

Na drodze do Kamienicy Polskiej, uszkodziła powódź most t. zw. „koło farbierni” i przeto autobusowa komunikacja z Częstochową do Sosnowca skierowana została bezpośrednio przez Romanów, omijając całkowicie Kamienicę Polską. Zaś na samej szosie głównej mocno nadwyrężyła powódź duży most drewniany na rzeczce Kamieniczce pod Romanowem — zachodzi poważna obawa o całość mostu, którego zawalenie się spowodowało

Bank „Spółem”
Centralna Instytucja w Warszawie.
Zastępstwo w Częstochowie, ul. 1-go Maja Nr. 4, tel. 22-69.
Kapitał własny Zł. 565,000
Gwarancja członków Zł. 5,900,000
Głównym zadaniem Banku jest — ułatwienie rozwoju i planowej rozbudowy gospodarstwa spółdzielczego.
Dla tego celu Bank skupia: oszczędności mas pracowniczych, wolne kapitały instytucji ludowych oraz stałe i czasowe nadwyżki środków obrotowych Spółdzielni.
Od wkładów Bank płać 5 do 6 1/2 o/o
BANK „SPOŁEM” jest najbardziej wskazaną dla mas pracujących
Kasą Oszczędności
Niewielka liczba książeczek oszczędnościowych będzie najlepszym wyrazem świadomości społecznej świata pracy.

by przerwe w komunikacji na najruchliwszej drodze z Częstochowy do Zagłębia, jak to było przed kilku laty.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozaniewicza i Fryderyka, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.
W nocy z dnia 1-go na 2-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Ofiary na samolot

W związku z podjętą akcją ufundowania samolotu dla Armii od kupiectwa do „Komitetu zbiorczych chęrcze, kupiectwa m. Częstochowy i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej” złożyli dotychczas ofiary pp.: Jan Toll zł. 5.—, St. Raczkowski 10.—, H. Jelińska 20.—, Wincenty Moskwa 1.—, Gmina Węglowice: W. Soluch zł. 2.50, J. Sypuła 1.—, B. Syguda 2.—, B. Jamrozowski 1.—, W. Sukieniak 3.—, F. Parkitny 1.50, S. Pawlak 5.—, J. Nowakowa 1.—, J. Wróbel 2.—, J. Bryła 2.—, S. Lizoń 3.50, S. Tukaj 1.—, W. Pilarz 2.—, S. Wilk 1.50, B. Cichoń 2.—, J. Paprotny 0.70, Z. Kosowska 1.—, K. Gibaszek 1.—, A. Sukieniak 1.—, A. Matyński 2.—, A. Trzepizur 2.—, W. Lebek 2.—, T. Karkowski 1.—, J. Lewicki 1.—, J. Mateja 1.50, S. Tukaj 2.—, A. Rubik 1.—, J. Ball 5.—, J. Sośniak 1.—, R. Krauze 2.—, J. Kotarski 1.—, J. Rabenda 0.50, S. Koczerski 1.—, F. Radlak 1.—, P. Wiecek 1.50, J. Tomczyński 2.—, A. Gruca 2.—, F. Swierczyński 2.—, J. Tomżyński 1.—, Tartak Wręczyca 2.—, J. Piomński zł. 5.—.

W papierach wartościowych złożyli ofiary pp.: A. Sypek zł. 100.—, J. Piomński 100.—, B. Gliener 100.—, Firma Karwiny 50.—, Rom. Trawinski 100.—, Roman Zembk 100.—.

PODZIEKOWANIE.

Przewielebemu Duchowieństwu z J. E. Ks. Biskupem dr. Kubiną na czele oraz Szanownym Pp. Przedstawicielom Władz i wojskowości za łaskawe zaszczytowanie swoją obecnością uroczystej akademii ku czci Chrystusa Króla, p. prof. Skoczylasowi za wygłoszenie aktualnej i rzeczowej prelekcji, chórowi Katedralnemu mieszanemu pod kier. p. dyr. J. Kowalskiego za wspaniały i imponujący śpiew, orkiestrze Głm. im. R. Traugutta pod dyr. p. prof. Wopaleńskiego za subtelne wykonanie od powiednich numerów pogramu, p. E. Kocybalskiemu za piękny śpiew solowy, p. dyr. Artymiakowi za udzielenie pozwolenia orkiestrze gimnazjalnej na wzięcie czynnego udziału w akademii, p. Prezydenta Motolali za łaskawe udzielenie kwiatów do dekoracji estrady, Redakcji „Gońca Częstochowskiego” i „Niedzieli” za umieszczenie odpowiednich informacji i artykułów w sprawie obchodu Święta Chrystusa Króla, pp. Glicowej i Boguckiej za łaskawą sprzedaż programów, p. K. Grzmiaćkowi za łaskawe kierownictwo przy dekoracji sali, p. Iwańskiemu za sprzedaż biletów w kasie, pp. Skurczyńskiemu, Pietrzakowi i Ciupięskiemu za utrzymanie porządku na sali, oraz Szan. Publiczności, która tak licznie przybyła na akademie, aby oddać należną część Chrystusowi Królowi składa serdeczne „Bóg zapłać” KOMITET.

— **Doznał lekkich uszkodzeń ciała.** Szczepan Stefan, zam. przy ul. Zaciszkańskiej 7, został pobity przez Stefana i Piotra Nowackich i Kaczoza Józefa, zam. przy ul. Zaciszkańskiej 7, przyczem doznał lekkich uszkodzeń ciała.

— **Odnalezienie krwi.** Zaginiona krowa na szkodę Zjawionego Lucjana zam. przy ul. Piastowskiej 119 została odnaleziona.

OGÓLNE ZEBRANIE CECHU SZEWCÓW CHRZEŚCIAN. Zarząd Cechu szewców w Odras Panów członkowsko, przybycie do lokalu nr. 1, ul. Rzemieślnicza, Aleja 9, dnia 2XI t. i. w poniedziałek godz. 18 na ogólnie zebra- niu członków Cechu, celem uchwalenia nowego statutu Cechu, stosownie do zarządzenia Starostwa Grodzkiego. Obecność każdego członka jest konieczna. Zarząd.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA NA CMENTARZE.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 1.XI.1936 r. autobusy miejskie będą kursowały na cmentarze: Kule i św. Rocha: Raków — Częstochowa — Cmentarz Kule linia „A”, Zaczse — Stradom — Cmentarz Kule linia „Z”, Od Nowego Rynku na Cmentarz św. Rocha linia „W”, Na linii „A”, „Z” autobusy zostaną do- datkowo zwiększone. Zrzeszenie Kierowców Samochodowych Mięskiej Komunikacji w Częstochowie.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Bomby sowieckie
NAD SEWILLĄ.

Jerez de Lafrontera 31.10.— Roz- głosiła powstańca komunikuje: dwa samoloty rządowe zrzuciły 10 bomb pochodzenia sowieckiego na Sewillę.

Kłopoty Francji
z komunistami.

Wywołują bójki nawet na cmentarzach. Paryż, 31.10. — Ponieważ cały przemyśl północnej Francji zagrożony jest u nieruchomieniem na skutek strajku do stawców węgla, rząd podjął nadzwyczaj- re zarządzenia celem otcoczenia dostaw węgla do poszczególnych fabryk specjal- ną strażą. Straż tę pełnić będą oddziały gwardii lotnej. W miejscowości Tourcoing około 200 strajkujących usiłowao unie- możliwić dostawę węgla, lecz zostali oni rozproszeni przez gwardię lotną, przy- czym doszło do bardzo ostrych starc Na- wet spokój cmentarzy nie został uszano- wany przez agitatorów komunistycznych. Na cmentarzu w Lille doszło do bójki po- między robotnikami, którzy urządzali cmentarz w związku z przybliżającym się dnem Wszystkich Świętych a strajkują- cymi. Aby uniknąć zaostrezenia sytuacji, władze cmentarne postanowiły ograni- czyć się do najniezbędniejszych robót dla porządkowania cmentarza.

Powódź mija

Kraków 31.10. — Dziś przestały padać deszcze w górskich okolicach, wskutek czego fala powodzi z rzek

opada. Powódź nie przybrała rozmiarów katastrofalnych.

Główna nawalnica wezbranych wód Wisły oczekiwana jest w Krakowie w dniu dzisiejszym.

Zgon ś. p. Ign. Daszyńskiego

Bielsko, 31.10. — Ub. nocy po dłuższej chorobie zmarł w Bystrej koło Bielska na Śląsku ś. p. Ignacy Daszyński, wybitny polityk polski, wielokrotny poseł do parlamentu austriackiego, następnie b. wice premier rządu obrony narodowej w 1920 r., b. marszałek sejmu, długoletni prezes rady naczelnej P. P. S., wybitny pisarz i publicysta.

Ś. p. Ignacy Daszyński od dłuższego czasu wycofał się z życia politycznego, za- mieszkując w Bystrej.

W tych dniach organizacje robotnicze P. P. S. w całym kraju obchodziły 70-tą rocznicę urodzin zmarłego dziś ś. p. Ignacego Daszyńskiego.

SLUB JANA KIEPURY.

Katowice 31.10. — Ślub Jana Kie- pury z Martą Eggerth odbył się o g. 11-iej rano przed prezydentem miasta Kocurem. Obecni byli rodzice państwa młodych i matka p. Eggerth. — Przed magistratem zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, do któ- rych z okna przemówił Jan Kieपुरa, przeprasając, że nie może śpiewać, gdyż jest nie dysponowany. O godz. 12-iej w poł. państwo Kieपुरowie udali się do Sosnowca, a wieczorem odjeżdżają do Berlina.

Jeszcze dziś i jutro w niedzielę, może się każdy zaopatrzyć w światło na groby
w Chrześcijańskiej FABRYCE ŚWIEC
HENRYK GOSEK
Częstochowa, III Aleja 60 telefony 15-91, 10-62
Wielki wybór. Hurt. Detal.

Oszustwo na „kopertę”
Interesantki z Banku Polskiego.

Ruff Stanisława, zam. przy ul. Kawiej nr. 26, w dniu 30 ub. m. około godziny 12-iej przybyła do Banku Polskiego w celu uzyskania informacji w sprawie wy- słania pieniędzy do Niemiec.

W tym czasie podeszła do niej niezna kobieta i oświadczyła jej, że i ona również ma zamiar wysłać pieniądze, napotykać jednak rzekomo na trudności, zaproponowała jej, aby ta z nią u- dała się do znajomego kierownika ban- ku, a ten ułatwi im wysłanie pieniędzy.

Wobec powyższego meldująca udała się wraz z nieznaną na ulicę A. Kościuszki i w klatce domu przy ulicy Ja- sionogórskiej spotkała rzekomego kierow- nika, który zabrał meldującej w sposób oszukańczy 260 zł. na tak zwaną zamia- nę koperty.

Oszust w habicie zakonnym

Ostrzega się przed udzielaniem jakichkolwiek datków osobnikowi lat około 28 w habicie zakonnym OO. Kapucynów w Drohobyczu, zbieranych rzekomo na bu- dowę kościoła, gdyż osobnik ten nie po- siada żadnych uprawnień na zbieranie datków na cele kościelne.

Częst. żydzi-komuniści

zamiat do Hiszpanii poszli do więzienia.

W środe przed zamiejscowym wydzia- lem karnym sądu okr. w Rybniku odbył się proces przeciwko 6-ciu komunistom- żydom z Częstochowy, a to: Iekowi Aro- nowi, Iekowi Blicerowi, Aronowi Tabacz- nikowi, Iekowi Grabowskiemu, Majero- wi Pstrykowskiemu, Iekowi Schmiczowi, którzy w sierpniu b. r. wraz z większą partią komunistów na odcinku Wilcza Rybnicka usiłowali przekroczyć granicę z Polski do Niemiec, aby następnie przez Francję dostać się do Hiszpanii. Często- chowscy komuniści posiadali przy sobie 30,000 zł., zebranych w Polsce, na rzecz walki z faszyzmem w Hiszpanii.

Wskutek poufnych informacji, jakie otrzymała straż graniczna w Knurowie,

na zielonej granicy zarządzono obławę. Mimo to komuniści zdolali przedostać się do Niemiec.

Wobec takiego obrotu sprawy zawiado- miono policję niemiecką, która zdołała aresztować 6 osób. Osobnik, który posia- dał przy sobie 30,000 zł., zdołał jednak zbiec. Arona i towarzyszy oddawiono do dyspozycji władz polskich i zasiedli oni na ławie oskarżonych w Rybniku.

Wszyscy odpowiadali za nielegalne przekroczenie granicy oraz usiłowany przemyt walut. Sąd skazał ich po jednym roku za przemyt dewiz i po 3 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy, przy czym utworzono z tego łączną karę po jednym roku więzienia.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla znakomity film amerykański p. t. „Srebrna torpe- da”. Sensacja to nad sensację. Obraz o technice, rzadko widywanej nawet przy szerokich możliwościach filmu. Treść, związana z wynalazkiem pociągu-torpe- dy, nacepienie przedstawia przewrót w ko- lejnictwie dzięki fantastycznej szybkości pociągu o liniach opływowych. 2,000 km. w 19 godzin — oto rekord, jaki osiągnęła torpeda. Ta właśnie zawrotna jazda, wypełniająca pół filmu, jest sensacją, dzięki świetnemu ujęciu i techni- ce zdjęć. Torpeda w oszalłym pedzie mknie przez mosty i tunele wśród skał i gór, skacze na zmieniających w ostatniej chwili zwrotnicach, ociera się niemal o umykające jej z drogi, nieruchawe po- ciągi, ciągle znajduje się o włos od katastrofy, ale jakimś cudem trzyma się szyn, aż piszczących od tarcia kół. Jednocześnie zaś i wewnątrz torpedy, jak nakazuje udratowany scenariusz, rozgrywa się niezwykle sensacyjne wypadki, które kończą się triumfem mło- dego inżyniera - konstruktora, uratowa- niem życia choremu, do którego torpeda spieszyła z pomocą, oraz mariażem za- kochanej pary młodych. Świetnie poka- zane sceny szalonej jazdy budzą dreszcz emocji, uwagę również zwracają urzą- dzenia przy budowie gigantycznej tamy. Nad program tygodnik i groteska rysun- kowa w kolorach (—j.)

GDZIE JEST KSIĄŻKA OSZCZĘDNOŚCI — BIEDA NIGDY NIE ZAGOŚCI.

Z KRAJU

(-) Odkopanie starych murów fortecznych w przemyśle. W czasie budowy do...

(-) Szantażowanie cegielni. Z Warszawy donoszą: W cegielni podwarszawskiej...

Niezwykły ten wypadek będzie przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim na Fradze...

Qui-Pro-Quo

w poselstwie hiszpańskim w Warszawie.

W związku z obecną wojną domową w Hiszpanii, sytuacja hiszpańskich placówek dyplomatycznych jest częstokroć mocno dwuznaczna...

Jak wiadomo, hiszpańska placówka dyplomatyczna w Warszawie pierwsza odmówiła posłuszeństwa rządowi madyrykiemu...

W międzyczasie w poselstwie w Warszawie panowała pewna konsternacja, spodziewano się bowiem lada dzień przyjazdu jakiegoś przedstawiciela rządu madyryckiego...

pewnego dnia zjawił się w poselstwie pan, który oświadczył sekretarce: „Przybyłem z polecenia rządu Madyryckiego...”

Młoda sekretarka poczuła się nie swoje. Ale przybyły dokończył: „...na zjazd tele-komunikacyjny i proszę przedłużyć mi paszport...”

W ten sposób przedstawiciel czerwonego rządu madyryckiego przedłużył sobie paszport w poselstwie, podlegającym narodowemu rządowi w Burgos!

(-) Wyrok w katowickim procesie trucieli. Na wokandyse sądu okr. w Katowicach znalazła się sensacyjna sprawa Włokowej, 48-letniej wdowy, zam. w Katowicach-Zawodziu...

Niejednokrotnie już informowaliśmy — pisze „Goniec Warsz.” — że konserwatyści sanacyjni a szczególnie ich główny szermierz dziennikarski, p. Cat-Mackiewicz...

Przekonanie to panuje tak wszechwładnie i... Jest tak silnie, że dziś mobilizowanie hasła „legionistów” nie wystarczy już na stworzenie ideowego centrum...

Tym bardziej za późno, że „przyszły nowe pokolenia, nowe zadania, a Legiony to bardzo wielkie, bardzo piękne, ale wspomnienie historyczne...”

Wprawdzie p. Cat-Mackiewicz nie odpowiada na to pytanie, ale stwierdza, że „dzisiaj endecy mają dobrą koniunkturę”.

Dlaczego? Bo, odpowiada p. Cat-Mackiewicz:

„Polska idzie na prawo. Nasz chłop jest prawnicowcem, własnościowcem, człowiekiem pobożnym, wierzącym w Pana Boga i nienawidzącym bezbożników...”

17-letniej Gertrudy Włokówny, oskarżonych o zbrodnię otrucia męża i ojca, s. p. inwalidy górniczego Piotra Włoki, b. robotnika kopalni „Ferdynand” w Katowicach.

Przesłuchiwano najpierw Włokową, która ze łzami w oczach podała, iż pozycje jej małżeńskie było bardzo złe, mąż bowiem upijał się i zęcał się nad nią. Nie mogąc już dłużej zniesić takiego życia...

Przesłuchana Sikora przyznała się również do winy, Baluchowa zaś i Włokówna kategorię czynnie zaprzeczyły udziałowi w zbrodni.

„Polska idzie na prawo” „Endecy mają dobrą koniunkturę”

SENSACYJNE WYWODY KONSERWATYSTY SANACYJNEGO.

małymi wyjątkami młody oficer polski do majora włącznie to zdecydowany na rodowicie i prawnicowcem”.

Zresztą endecja od dziesięciu lat jest w zasadniczej opozycji a „tę dziesięć lat opozycji pierze moralnie endecji, podczas kiedy te same 10 lat władzy brudzi i brudzi obóz rządowy”.

Na oparciu tej tezy, p. Cat-Mackiewicz wywodzi:

„Dla mnie jest jasne, że każdy obóz rządzący przez czas dłuższy jest narazony na to, że należą do niego szczerzy, że każdy obóz pozostający czas dłuższy w opozycji czyszy się, pierze moralnie. Dziś endecy są w tej sytuacji”.

Wprawdzie w obozie rządowym nie brakuje ludzi, którzy, jak s. p. gen. Dreszner i płk. Sławek, pedzili amatorów na posady, „ale hałas, koło tych posad się wzmagał”.

To też dziś „panuje powszechne przekonanie, że się legionistom za ich czyn ofiarny dostatecznie naród polski odwdzięczył”.

Czy to słuszne, czy nie słuszne przekonanie, zaważyło ono jednak — wola p. Cat-Mackiewicz — na poglądach społeczeństwa i dlatego musi się ten fakt wliczyć pod uwagę przy tworzeniu nowego obozu politycznego.

Tak brzmi najnowsze credo głównego szermierza konserwatystów sanacyjnych. Zawiera ono „ukłon” w stronę obozu nacjonalistycznego i pełne jest niewiary w polityczne tworzywo obozu legionowego. Jest to dowód, że konserwatyści rozchodzą się z płk. Kocem w poglądach na sposoby organizowania życia politycznego w Polsce.



W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Włokową na 9 lat więzienia, Sikorową na 8 lat więzienia. Baluchowa i Włokównę zaś wskutek braku dostatecznych dowodów winy uwolnił. Po wyroku Włokowa i Sikora zostały aresztowane.

(-) Jesienny sbrabaszcz. W kołomie Pa szyn u jednego z rolników zakwitła w tych dniach jabloń. W Gozdowie znaleziono dobrze rozwiniętego chrabaszcza. Oba te wypadki wzbudziły duże zainteresowanie wśród przyrodników.

Podstęp wierzyciela

Wynajął 5 par w ślubnych strojach aby odzyskać niezapłacone taksówki.

Z Warszawy donoszą: Wacław Bokalski (Stalowa 23) nabył w firmie samochodowej „Akston i S-ka” na weksle 5 taksówek za łączną sumę 35,000 zł. Przy kupnie wpłacił 10,000 zł., na resztę zaś wystawił weksle. Ponieważ wszystkie weksle poszły wkrótce do protestu, po uszkodzonej firmie uzyskała rygor sądowy. Gdy nie udało się osiągnąć należności pełnomocnik firmy „Akston” natknął się na mieście na jedną z taksówek Bokalskiego, zamówił szofera, aby przyjechał na trzeci dzień wraz ze swymi kolegami-szoferami do zakładu fotograficznego, gdzie będą oczekiwali drubnowie i druchny, ponieważ miał być ślub kolegi. Szofer nie podejrzewając podstępu, sprządził 5 taksówek Bokalskiego. Z zakładu fotograficznego wyszło 5 par ubrań w ślubne suknie i 5-ciu panów we frakach. Gdy taksówki wjechały do bramki domu nr. 124 przy ul. Chmielnej, gdzie rzekomo miała czekać panna młoda, niespodzianie zamknięto bramę na klucz i wówczas zjawił się komornik w towarzystwie policji i wszystkie taksówki opieczęto. Okazało się, iż drubnowie i druchny byli to statysci, specjalnie do tego celu wynajęci.

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Na naradzie, Negus Negesti poinformował obecnych, o wszystkich sukcesach armii abisyńskiej. długo mówił o zdrady rasie Gugsu, co wywołało falę oburzenia, a kiedy skończył król królów przeszedł do sprawy, która go tu sprowadziła do nariotu, gdzie odbywała się narada, wszedł i as Dassas.

Cesarz przerwał przemówienie i powitał przybyłego.

Ten z mocno niewyraźną mianą stwierdził swe uczucia dla Negusa, dodał kilka słów o zaszczyście, jaki go spotkał, lecz Haile Selassie był pewny, że przybył w samą porę. Zaczął więc od początku swe przemówienie. Mówił barwnie, żywo gestykulując. Wreszcie uznawszy, że grunt został już dostatecznie przygotowany, Haile Selassie zwrócił się do rasy Dassys, komunikując mu, że „w nagrodę za wierną służbę postanowił go mianować swym bitudemem, podczas, gdy dowództwo nad jego wojskami obejmie ras Seunum, dotychczasowego bitudemem.

Ras Dassas zbłądł, a raczej poszarzał nieco i podziękowawszy cesarzowi za „Jaskę” usiłował wyjść z namiotu. Niewiadomo, co skłoniło rasy Dassas do nagłej chęci wyjścia, choć, że Haile Selassie, stwierdziwszy, że jeszcze nową godność rasy, wezwał go do natychmiastowego udania się samolotem do Addis Abeby wraz z majorem Diney'em.

Wściekły do reszty był wśród dwiesto tysięcy armji, jeszcze uprzedniej podziękował „swemu panu i władcy”, a kie...

dy w kilka minut później wyszedł z namiotu, spotkał przed nim majora Diney'a i porucznika Abidu, którego niedawno kazał uwziąć. Wszyscy trzej poszli, otoczeni przez kilkuset wierznych cesarzowi żołnierzy i wsiadli do samolotu.

Dopiero tu major Diney oświadczył kandydatowi na gubernatora, że jest aresztowany z rozkazu króla królów.

Ponieważ wszystko to bardzo sprawnie reżyserowane przez majora Diney'a obeszło się bez żadnych awantur i samolot wzblił się w górę, kierując się w stronę Harraru, Haile Selassie pozostał sam wśród wiatujących na jego cześć żołnierzy...

ROZDZIAŁ XI.

Nelli Dane wróciła do hotelu „Imperial” późnym wieczorem i natychmiast nie czekając nawet na kolację położyła się spać.

Ubiegły dzień spędziła bardziej pracowicie, niż zwykle i czuła się kompletnie zmęczona, tak fizycznie, jak i umysłowo. Lupała jej w skroniach i jedyną pragnienie, jakie miała obecnie to wypaść się za wszystkie czasy...

Dotychczas szybko rozbrała się i po kilku minutach leżała już w łóżku. Przymknęła oczy, chcąc jaknajszybciej zasnąć.

Nie zasnęła jednak. Myślała.

Przed zamknięciem oczami migaly jej obrazy przeżytego dnia. Kapitan Griss... Major Diney... profesor Mitsui... znowu Griss, i... znowu Griss i jeszcze raz Griss.

Groziło mu niebezpieczeństwo. Wiedział o tem dobrze, gdyż po wyjściu od profesora Mitsui, skomunikowała się z jednym z czarnych oficerów, który pobierał od majora Diney'a pewną określona kwotę miesięcznie w zamian za usługi, ja...

kie czasem oddawał agentowi „Intelligence Service”.

Oficer ten, poinformował ją, że istnieć aresztowano na terenie radjostacji, jakiegoś białego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz wrogów Abisynii. Poinformował ją również, że dziś odbędzie się sąd nad aresztowanymi.

To była istotna przyczyna, dlaczego Nelli Dane nie mogła obecnie zasnąć. O poznanym rano mężczyźnie myślała już dziś bardzo wiele, aż za wiele nawet. Dziwiła się wielce, że wogóle o nim myśli. Po raz niewiadomo który zadawała sobie pytanie co ją obchodzi kapitan Griss i wszyscy jemu podobni razem wzięci...

Niel Powinien ją interesować i tylko, jako przeciwnik i jeżeli myślała o nim, powinna była to uczynić pod tym kątem widzenia.

Myśli, które przebiegały jej przez głowę, były zasadniczo różne i inne. Myślała o kapitanie Grisie z troską i obawą i nie go samego, o niego, jako człowieka, nie jako kapitana wywiadu włoskiego.

To było niewątpliwe i Nelli Dane uprzytomniała sobie z całą wyrazistością. Z taką samą wyrazistością skonstatowała, że od rana, do chwili obecnej w jej psychice zaszły wielkie i niewątpliwe zmiany.

Nelli Dane nie miała skłonności do poezji, lecz gdyby jej miała powiedziały o sobie, że teraz patrzy na wszystkie inne i oczami, niż czyniła to dotąd.

Zastanowiła się.

Tak, to było pewne i nie podlegało żadnej dyskusji.

A więc...? Uczucie...? Nie darzyła niemiłostką jeszcze. Nie miała na „takie drobności czasu”. Była zbyt pochłonięta pracą wywiadowczą, by poświęcać czas na „głupstwa”.

Tak rozmawiała dotychczas. Jej pogląd na miłość był właściwie żaden. Ze sztywności i czystości, w edziła, że miłość istnieje, lecz nigdy nie starała się dojść, czemu ona jest i jak powstaje.

Obecnie — dosłownie w kilkanaście godzin — zaszła w niej zmiana wielka i zadająca.

To Nell. Dane, stwierdziła. Myślała i dała jej...

Przypomniała sobie jakąś książkę uczonego profesora, dowodzącego autokratywnie, że miłość to „zaszarzala przyjaźń i przyzycczajenie”. Jeżeli by więc to była by miłość, to ona...

Niel Autor owej książki nie miał racji. Ona wie to dobrze. Jest przecież inteligentną kobietą i mądrym potomem człowiekiem.

Rozumie doskonale, że przyczyną jej niechęci zainteresowania się losem kapita Grisa, nie może być „zaszarzala przyjaźń”, ani też „przyzycczajenie”. Przecież zna go dopiero kilkanaście godzin, a rozmawiała nie więcej, niż trzydzieści minut.

Więc...? Uczucie! Gwałtowne, nagłe, lecz niewątpliwe. O obcym sobie człowieku, nie myśli się przecież kilka godzin bez przerwy, nie widzi go się wszędzie, czy to w chwili jedzenia obiadu, czytania książki, czy też w momencie zdenerwowania, czy niebezpieczeństwa.

O kapitanie Grisie, Nelli Dane myślała dziś przez cały dzień i przez cały dzień miała go przed oczami, mimo iż patrzyła niemi na inne rzeczy. Doznawała wrażenia, że przez niego, widzi dopiero wszystko inne.

Człowiek obcy nie utrwała się tak w pamięci i myślach. To jest coś innego c. d. n.

DOBRY OJCIE RODZINY, TO TAKI, KTÓRY SAM OSZCZĘDZA I UCZY OSZCZĘDZAĆ.

HUMOR I SATYRA.

U fryzjera.

Jak mam pana przyciąć włosy? Bez wyjątków strategicznych o sytuacji w Hiszpanii!
Przeznorzy kum. Kumie, czy to wycięcie wczoraj w stołecy kielmki, jakżeś się z parobkiem żyto miłocił?
Tak, to ja...
No, to... na zdrowie, bo myślałem, że to wasz parobek.

Anegdota o Szkotach.

Mac Gregor, posiadający wielką posiadłość, przyszedł z wizytą do jednego ze swych przyjaciół, mieszkających w mieście.
O, jak się masz — zawołał ucieczony gospodarz. — Ale gdzie ten indy, którego miałeś mi przynieść?
Wyobraź sobie, że wyzdrowiał.
Skarga.
Jedna z pańskich pszczoł ukłula mnie za dłem! Zadam zaodsuczywanie.
Oczywiście chętnie panu dam satysfakcję. Proszę mi pokazać te pszczoły, ja ją surowo ukarzę!
Poprawił się.
Dopiero niedawno sądziłem oskarżonego

za kradzież stu złotych, a teraz znowu sprawa o drugą kradzież 75 złotych. Czy oskarżony nigdy się nie poprawił?
Ależ, panie sędzio, przecież pan widzi, że się już poprawilem o 25 złotych.
Przyjaciele.
Ferdek i Merdek siedzą w cukierki. Merdek spogląda jak zahipnotyzowany na wieszak w kacie.
Ferdek: — Na co tak wybatużyłeś oczy?
Merdek: — Uwazam na swoje palto. Twoje już skradli.
Safandula.
Droga pani Barbaro, czy chciałaby mnie pani za męża?
To zależy od tego, czy zawsze pan będzie posłuszny.
Zawsze.
A pozwoli pan mieszkać przy nas i mojej matce?
Ależ naturalnie, droga pani!
Cz będzie pan grał w karty, pił trunków, sędzy, przynigdy.
I nie będzie pan nigdy przechodził po 11 wieczorem do domu?
Przysięgam, że nie...
No, to ja nana przepraszam, ale takiego sa

landudy nie zniosłabym w domu. Dowiedzenia banu.
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?
NIEDZIELA, 1 LISTOPADA.
8'00 Audycja poranna. 9'00 Trns. nabożeństwa z Łodzi. 10'30 Muzyka z płyt. 12'03 Koncert. 14'30 Nastrojowa muzyka. 15'30 Audycja dla wsi. 16'30 Muzyka. 16'45 Kwadrans pociąg zaduszkowej. 17'00 Koncert symfoniczny. 19'00 „Wesele” Wyspiańskiego (Akt II). 19'45 „Apel Poległych” trans. z Grobu Niezanego żołnierza w Warszawie. 21'00 Muzyka polska. 21'30 „Mój przyjaciel z Podhala” — szkic literacki. 21'45 Włoska muzyka fortepianowa. 22'15 Koncert wieczorny.
PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOPADA.
6'30 Audycja poranna. 12'03 Koncert zespołu Stefana Rachonia. 12'40 „Matka Orkana” — pogadanka. 13'15 Muzyka z płyt. 15'55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16'15 „Rozmowa ze śmiercią” — oratorium na Dzień Zaduszny. 17'15 „Konarski i Komisja Edukacji Narodowej” — odczyt. 17'30 Muzyka z płyt. 18'50 „Teatr ludowy przy pracy” — pośladanka. 19'00 „Wesele” — St. Wyspiańskiego (Akt III). 20'00 Audycja żołnierska. 20'30 Pieśni odśpiewa Maria Trampczyńska. 21'05 Muzyka religijna. 21'55 Re-

ZADANIE MATEMATYCZNE Nr. 536.
Ul. „Błękitny”.
Podane cyfry (1-2-3-4) przedstawiają w ten sposób, aby powstały liczby 5 cyfrowe. Po dać jakie oraz ile liczb zestawiać można. Rozwiązanie powinno dać najmniej 30 różnych liczb.
Rozwiązanie zadania Nr. 534 nadsyłać należy do dnia 4 listopada, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie zarady.
Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczone kupon.

Kupon zarady Nr 536.
ROZWIĄZANIE ZAGADKI FILMOWEJ nr. 535 wraz z nazwiskami nagrodzonych osób zostanie podane w dniu premiery filmu.
Nici i jedwabie do szycia bawełny i wełny do cerowania TYLKO „TRZY LILJE” Fabryka chłreścijańska.

MODNE ZAKIETY

1. Trzyćwierciowy żakiet z oryginalnym: wszywkami z tyłu i z przodu z welnianej Frise — Cotele o szerokich poszerzonych rękawach i długich wylogach męskich; zapiecie równoległe. Do tego kamizelka futrzana.
2. Krótki do pasa żakiet z zielonego aksamitu o poszerzających plecach rękawach, gustowym obramowaniu z lisa, tworzącym kokardę. Spódnica z zielonego sukna.
3. Luźny krótki żakiet z kciok z futra albo z materiału imitującego futro, mały wyłożony z odmiennego materiału kołnierzyk, zaokrąglony przód, rękawy u góry poszerzone. — 4. Dłuższy szykowny żakiet z krepowej materii oryginalnym poprzecznym zapięciem, mocno kłozowej baskinice, gładkich ku dolowi rozszerzających się rękawach.
1. Młodościany płaszcz z granatowego sukna o podkreślających talie, gładkich rękawach i wąskiej rolki z kuny lub baranka krymskiego stojącym szalowym kołnierzu i mankietach z futra. — 3. Elegancki płaszcz z Velours - Diegonal w kolorze czerwono-ego wina o szwach imitujących kamizelkę poszerzonych u góry i zwężonych u dołu rękawach. Okrągły w tyle nieco stojący kołnier z czarnych łapek.



HALINA ZABOROWSKA.
Na całe życie
POWIEŚĆ.
Tak się odbyło powitanie Wilhelma Bauera.
Kiedy wysiadł z auta, pojechał windą na dziesiąte piętro nowoczesnego budynku, gdzie mieściło się biuro A. G. Smitha.
Wszedł do jego gabinetu.
A. G. Smith podniósł głowę.
Wilhelm Bauer bez słowa usiadł naprzeciw niego po drugiej stronie biurka.
A. G. Smith podskoczył na swoim fotelu. Z naprężeniem wpatrzył się w twarz Wilhelma Bauera.
I znów zapomniał uściśnić mu rękę na przywitaniu, zaabsorbowany sprawą dużo ważniejszą.
— Bauer! Wróciłeś nareszcie. Jak tam? Widziałeś ją?
— Tak — odparł spokojnie Wilhelm Bauer.
— No? — głos A. G. Smitha drżał.
Wilhelm Bauer patrzył w duże, szerokie okno i wolno odpowiedział:
— Odmówiła, Smith, kategorycznie odmówiła.
— Kategorycznie? — załkał głosik A. G. Smitha.
— Kategorycznie — odparł brzęcząco bas Wilhelma Bauera.
Generalny dyrektor wielkiego koncernu filmowego oparł się bezradnie o poręcz fotela.
Z rozpaczą i przerażeniem wpatrzył się w siedzącego po drugiej stronie olbrzymiego nowoczesnego biurka Wilhelma Bauera.
— I co będzie?
Wilhelm Bauer milczał, nie odrywając

wzroku od okna.
A. G. Smith ponowił pytanie.
Niemiec odwrócił ku niemu głowę i odpowiedział, wruszywszy ramionami:
— Teraz już i ja nie wiem, co będzie, Smith.
Smith jęknął.
— Może Brent zgodzi się kim innym grać?
Bauer potrząsnął głową i odparł tylko:
— Wątpię.
A. G. Smith załamał ręce.
— Jestem zrujnowany!
— Lekka przesada — zauważył Bauer.
Znów długą chwilę panowało milczenie, słychać było tylko szybki, urywany oddech A. G. Smitha.
Podniósł znów wzrok na Bauera.
— Słuchaj, Bauer, pomów ty z nim — poprosił.
— Spróbuję — niezdecydowanie odpowiedział Bauer.
— Och, Bauer, musisz coś poradzić! Musisz! Przecież to taka strata dla nas! Taka kolosalna strata. I to przez jeden kaprys. Bauer, może ty go przekonasz!
— Dobrze — zgodził się Wilhelm Bauer.
Podniósł się i opuścił nowoczesny apartament A. G. Smitha, pozostawiając generalnego dyrektora, pełnego ponurych myśli w najgłębszej rozterce.
VIII.
Brent wierzy w najlepsze.
Brent uściśniętą mocno ręką Wilhelma Bauera i z uśmiechem spojrzał mu w oczy.
Wrócił właśnie z partii tenisa, którą wygrał z poważnym przeciwnikiem, Rogerem, dało mu to dużo zadowolenia.
— Niech mi pan pogratuluje, mister Bauer, wygrałem nareszcie z tym naszym niezwyrodnym Rogerem!

Był zreczny, wysoki, silnie zbudowany, biło od niego zdrowie i tężyna. — W ciemnej, smagłej, o regularnych rysach twarzy, śmiały się mocno wykrojone usta i błyszczały weselem oczy.
— Gratuluję serdecznie zwycięstwa, Brent. A teraz...
— A teraz, kochany mister Bauer, niech mi pan powie, jaki jest rezultat pana podróży do Europy. Proszę, niech pan siada. Nie spiesz się pan chyba tak, jak nasz wielki wódz naczelny — roześmiał się.
Wilhelm Bauer usiadł.
Zapalił papierosa. Brent spojrział pytająco na Bauera.
— A więc, jaki rezultat?
Bauer odłożył papierosa.
— Alma Bondi odmówiła. Powiedziała stanowczo, że już więcej do filmu nie wróci.
— Stanowczo? — uśmiechnął się Brent.
— Tak, Brent, stanowczo. I to musi pan wiedzieć, że Alma Bondi nie należy do tych ludzi, którzy zmieniają raz powzięte decyzje. Ona jest uparta, ach, jak strasznie uparta!
Brent znów się uśmiechnął.
— Tak mister Bauer, ale niech pan pomyśli, co za rozkosz przełamać upór takiej kobiety.
— Może — przyznał Bauer. — Nie wiem.
Aktor położył mu rękę na ramieniu.
— Można by pomyśleć, mister Bauer, że pan naprawdę nie zna kobiet.
— Nie znam, Brent, właśnie nie znam.
— A tyle lat, spędzonych wśród najpiękniejszych kobiet świata?
— Nie miałem sposobności poznać ich z tej strony, Brent. Może mi pan wierzyć. Brent strzepnął popiół z papierosa.

— Więc pan twierdzi, mister Bauer że Alma Bondi stanowczo nie wróci?
— Chciałbym się mylić, ale...
— A ja jednak spróbuję. I mam nadzieję, że uda mi się ją przekonać.
— Brent, a może jednak... Bo my... to jest właściwie Smith... On myśli, że pan może zgodzi się wobec tego grać z kim innym. — Spojrzał pytająco na aktora.
Brent potrząsnął głową.
— Wobec tego — rzekł z naciskiem — ja sam pojedę po Almę Bondi. I niech pan powie Smithowi, że z nikim innym grać nie będę, przynajmniej nie w tym filmie.
Wilhelm Bauer westchnął i wyciągnął swą dużą, jasno-niebieską chustkę, których nowy zapas przywoził ze swej podróży.
— A jeżeli Alma Bondi i panu odmówi?
Brent uśmiechnął się.
— Po co zaraz przypuszczać najgorsze, mister Bauer?
Wilhelm Bauer wruszył ramionami. Cóż za szalony optymizm w tym chłopaku!
Odpowiedział spokojnie.
— Mamy wszystkie dane na to, żeby właśnie najgorsze przypuszczać. Trzeba się na to zapatrywać rozsądnie.
Brent się roześmiał.
— Tak, mister Bauer, to moja wina, szczerze to wyznaję, ale nie umiem na nic zapatrywać się rozsądnie. Zawsze wierzę w najlepsze.
— Piękna wiara, Brent, ale życie...
— Życie musi się nagiąć do naszej woli i wiary, Bauer. Musi. Inaczej... nie byłoby warto żyć.
— Czy wogóle warto żyć? — westchnął Bauer.